Nr. 290 — R | Dziś 8 stron | Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

— Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czek.: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobłowa 27/29. | Grudziądz, wtorek, dnia 15-go grudnia 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Rozbrojenie.

CZY TYLKO POJEDYNEK: FRANCUSKO-ANGIELSKI.

Wersal. — Locarno. — Ameryka. — Anglja,— W Genewie.

W ubiegłym tygodniu obradowała w sposób poufny Rada Ligi Narodów nad sprawą rozbrojenia. Celowo nie podawaliśmy komunikatów o owych posiedzeniach, aby zaoszczędzić czytelnikom przeżuwanie beztreściwego „siana telegraficznego“. Poprzestajemy na podaniu faktycznej treści, którą było ścieranie się dwóch kierunków, z których jeden dąży do osłabienia sił Francji najskuteczniejszej przeciwko odwetowi Niemiec zapory a drugi chcę tę i inne sposoby obrony pokoju podtrzymać. Dwa te kierunki nazwano tu: angielskim i francuskim a ścieranie się ich na terenie Genewy pojedynkiem.

Jest to uproszczony, a także powierzchowny sposób traktowania sprawy. Rzecz jest bardziej skomplikowana i głębsza.

Kwestja datuje od Wersalu, gdzie zakulisowe czynniki zapobiegły złamaniu militaryzmu niemieckiego, zabezpieczenie Francji przed ewentualnością nowego napadu niemieckiego. Działały tu, wpływ na decyzje wywarły te siły ciemne, którym zależy na utrzymaniu Europy w stanie wiecznej niepewności i trwogi, w którym to celu są im Niemcy potrzebne jak narzędzie potężne bezkrytyczne. Nie mogąc Niemiec jawnie uzbroić przeszkadzają one ich rozbrojeniu a pozatem dążą do osłabienia francuskiego pogotowia obronnego

Cel tu oczywisty. Chodzi o to, aby Niemcy uzyskały swobodę ruchu, pole, aby stosunek ich armji do francuskiej zmienił się na lepsze, aby mieli widoki odegrania się, bądź na zachodzie bądź na razie na wschodzie a potem nad Renem.

*

Taki stan rzeczy czyni dotychczasowe próby znalezienia gwarancji przed wojną bezpłodnemi. W tych warunkach dążenie do osiągnięcia w Locarno wszystkiego skończyło się właściwie niczem, i cała pociecha z tej konferencji na tem się kończy, że mogłoby się tam stać gorzej, że Niemcy mogłyby otrzymać więcej.

*

Tymczasem jest jednak źle. Pomimo nowego wzmocnienia przyjaźni francusko-angielskiej w Locarno, zadokumentowanej przez historyczny pocałunek p. Brianda na policzku p. Chamberlainowej — mamy aferę szpiegowską w Paryżu i rozgoryczenie jego pod adresem Londynu.

Ameryka żąda ograniczeń wojsk w Europie, ale sama czyni inaczej. Z maleńkich dowodów tej pokojowości dość przypomnieć takie informacje, jak telegram via Londyn (A. W.) o tem, że: kierownicy centralnej organizacji przemysłowych w Ameryce wyżsi oficerowie armji amerykańskiej i dyrektorzy towarzystw transportowych odbyli wspólną konferencję, na której ustalono plan mobilizacji sił lądowych i morskich St. Zjednoczonych. Według tego planu St. Zjednoczone będą mogły zmobilizować i wyekwipować 4-miljonową armję w ciągu 24 godzin.

A w Anglji? — Niech za ilustrację posłuży taka wiadomość: Angielskie ministerjum lotnictwa wykonało w zupełnej tajemnicy nowy typ samolotu do rzucania bomb, który obciążony kilku tonami bomb jest w stanie przebyć do 200 km. i to na wysokości 7 000 m. Po wypróbowaniu nowego typu samolotu ministerjum lotnictwa uchwaliło przydzielić każdej eskadrze lotniczej jeden samolot tego typu, który swoją szybkością przewyższa znacznie samoloty pościgowe, a ponadto z powodu olbrzymiej wysokości lotu staje się niedosięgalnym dla pocisków armatnich.

*

To też całkiem słusznie znaczna część prasy francuskiej występuje przeciw ogólnemu rozbrojeniu „Temps“ twierdzi, że traktat locarneński gwarantuje bezpieczeństwo granic tylko pewnej części Europy, reszcie zaś nie daje zupełnie gwarancji pokoju. „Temps“ podkreśla z naciskiem, że Sowiety są uzbrojone, a zapewne i Stany Zjednoczone nie zgodzą się na propozycje rozbrojenia.

Słusznie w Genewie memorandum francuskie walczyło z poglądem angielskim, zwracając uwagę także na to, że przy rozprawach nad rozbrojeniem należy wziąć pod uwagę przemysł danych krajów, możność jego szybkiego zastosowania do celów wojennych.

Z tego punktu widzenia podnosi się niebezpieczeństwo przedewszystkiem Niemiec a w dalszej konsekwencji Anglji i Ameryki. W związku z tem jasną staje się również potrzeba odpowiedniego uwzględnienia mniej uprzemysłowionych krajów a więc Francji i Polski.

Podobno w Radzie Ligi Narodów teza francuska zwyciężyła. Tem jednak jeszcze zbytnio pocieszać się nie można. Tu bowiem formalnie tylko pojedynek angielsko-francuski był na widowni, ale poza kulisami stoją inne jeszcze niż angielskie i amerykańskie wpływy, wpływy anonimowe, tych którzy wrzenia, zatargu i starć wszędzie łakną, bo karku nie nadstawiają a tylko bogacą się przy pożarach wojennych, rosną w siłę przez osłabienie ludów chrześcijańskich. Trzeba czekać na dalszy rozwój projektów rozbrojeniowych, pamiętać, że ich najgłośniejsi zwolennicy są pod wpływami natchnień tych, którzy by wszystkich rozbroić chcieli oprócz „biednych“ Niemiec, gdzie odwet się czai i czeka na ów: „grosser Tag“ (wielki dzień).

To łącznie z Francją musi Polska mieć na wytężonej uwadze.

S. M.

Van Hamel Wysokim Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku.

Genewa, (A. W.) Wysokim komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku mianowano holendra van Hamela. Nominacja zapadła jednogłośnie na tajnym posiedzeniu Rady Ligi, poczem przewodniczący Rady delegat włoski Scijaloja dziękował oficjalnie Mac Donellowi za jego sumienną działalność, dzięki której zdobył on szacunek zarówno ze strony Polski jak i Gdańska.

Oburzenie w Gdańsku i Berlinie z powodu nominacji van Hamela.

Gdańsk, (A. W.) Prasa gdańska przyjęła nominację nowego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku ze źle ukrywaną niechęcią. Można to było zresztą przewidywać, gdyż od dłuższego czasu toczyła się na łamach prasy gdańskiej zacięta kampanja przeciwko van Hamelowi jako wrogowi niemczyzny i politykowi, który nie umie być bezstronny. „Danz. Allg. Ztg.“ nazywa nominację van Hamela prowokacją niemieckiej ludności gdańskiej. natomiast „Danz. Neueste Nachrichten“ łagodzą wystąpienia przeciwko van Hamelowi komentarzem, zaczerpniętym z kół dobrze poinformanych i zbliżonych do rady Ligi, który stwierdza, że van Hamel nie jest wrogiem Niemczyzny i wkrótce będzie miał możność gdańszczanom zareprezentować swe przekonania i swą bezstronność. Zamierza on rozstrzygać sprawy sporne między Polską a Gdańskiem o ile możności na miejscu, aby nie obciążać Rady Ligi niepotrzebnym balastem formalnych drobnostkowych sporów prowokowanych przez senat gdański.

Berlin, (A. W.) Praca nacjonalistyczna, podając wiadomość o nominacji van Hamela komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku, nazywa fakt ten wyzwaniem rzuconym Niemcom. Jeżeli mianowanie znanego nieprzyjaciela Niemiec mogło nastąpić tuż przed wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów, to co stanie się wtedy, gdy Niemcy staną się członkiem Ligi Narodów — zapytuje „Deutsche Allg. Ztg.“.

ANGIELSKIE ZAPRZECZENIE niemieckim pretensjom i alarmom z powodu Westerplatte.

Gdańsk. (AW.) Bawiła tutaj pani Philipps, generalny sekretarz angielskiej Partji Pracy, dla zbadania na miejscu stosunków polsko-gdańskich. Po zapoznaniu się z odpowiedniemi materjałami ogłosiła obecnie oświadczenie, że decyzja Ligi Narodów w sprawie składów amunicji na Westerplatte jest najlepszą. Żadne niebezpieczeństwo Gdańskowi ze strony składów amunicji nie grozi, a wyjścia innego nie było.

Akcja tworzenia rządu niemieckiego stanęła na martwym punkcie.

Berlin, 13. 12. (PAT.) Dziś w południe prezydent Hindenburg przyjął przywódcę frakcji centrum Fehrenbacha, któremu zaproponował objęcie misji utworzenia gabinetu. Na propozycję tę Fehrenbach odpowiedział odmownie zarówno w swojem własnem imieniu, jak i w imieniu swojej partji. Von Gerlach w „Welt am Montag“ przewiduje, że w następstwie odmowy Fehrenbacha misja utworzenia gabinetu, zostanie prędzej czy później powierzona Luthrowi.

Berlin, 12. 12. (PAT.) Dzienniki socjalistyczne zaznaczają, że sprawa rozwiązania przesilenia dotychczas nie poczyniła postępów. Zdaniem tej części prasy nie jest prawdopodobnem aby nowy rząd utworzony został jeszcze przed Bożem Narodzeniem i aby się przedstawił w tym czasie Reichstagowi. Faktyczne rokowania dotychczas jeszcze nie nastąpiły. Dzienniki stwierdzają nakoniec, że prezydent ma zamiar prosić przywódców koalicji do siebie i pod swoim przewodnictwem rozpocząć rokowania.

Do Mandżurji zabierają się jednocześnie i Rosja i Japonja.

Sytuacja w Chinach zaostrza się coraz bardziej. Oddziały japońskie, wysłane przez rząd japoński z Port Artura do Mugden, obsadziły dzielnicę japońską w Mugden i obwieściły, że każdy żołnierz chiński, który z bronią w ręku wejdzie na teren zajęty przez oddziały japońskie, zostanie natychmiast rozstrzelony.

Rząd japoński prawdopodobnie wyśle w najbliższym czasie kilka pułków do Mandżurji, uzasadniając to tem, że zachodzi obawa wkroczenia wojsk rosyjskich.

Do Mugden faktycznie nadchodzą wiadomości o wielkich koncentracjach wojska rosyjskiego na granicy chińskiej.

Rosyjski ambasador w Pekinie tłómaczy te koncentracje obawą przeniesienia się niepokojów na teren rosyjski.

Wiedeń, 13. 12. (PAT.) „Unidet Press“ donosi z Szangbaju: Tutejsze koła miarodajne oczekują rozpoczęcia rosyjskich i japońskich kroków nieprzyjacielskich ze względu na sytuację wewnętrzną w Mandżurji, gdzie Kuo-Sung-Ling maszeruje na Mukden w celu proklamowania tam mandżurskiej republiki sowieckiej. Japonia wyśle do Korei dwie dywizje, przygotowując jednocześnie mobilizację. W Szangbaju białogwardziści przygotowują przy pomocy Japonji powstanie Syberji przeciwko sowietom.

ZJAZD PAŃSTW MAŁEJ ENTENTY.

Bukareszt, — 19 bm. odbędzie się tutaj zjazd państw Małej Ententy. Najważniejszemi sprawami porządku dziennego jest sprawozdanie Benesza o traktacie w Locarno i akcja przeciwdziałania agitacji monarchistycznej na Węgrzech.

Przygotowanie do konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 12. XII. (PAT). Po wysłuchaniu sprawozdania Benesza, Rada Ligi Narodów na dzisiejszem rannem posiedzeniu zatwierdziła układy, jakie osiągnięto w sprawie utworzenia komisji, mającej na celu przygotowanie konferencji rozbrojeniowej oraz programu tejże konferencji. Komisja ta ma się zebrać w Genewie 15 lutego 1926 roku. Do wzięcia udziału w tej komisji będą niezwłocznie zaproszone prócz państw, reprezentowanych w Radzie Ligi, następujące państwa: Niemcy, Stany Zjednoczone, Rosja, Bułgarja, Holandja, Polska, Rumunja i Jugosławja.

Sprawa sił powietrznych Rzeszy.

Rzeczoznawcy francuscy spotkają się dnia 18 grudnia z rzeczoznawcami niemieckimi.

Paryż, 13. 11. (Pat.) Wczoraj po południu w gabinecie Laroche'a odbyło się zebranie rzeczoznawców do spraw lotniczych w celu omówienia kwestji lotniczych, będących obecnie przedmiotem dyskusji pomiędzy Niemcami i Francją. Rzeczoznawcy doszli do porozumienia we wszystkich punktach. Odpowiednie konkluzje będą przedstawione rzeczoznawcom niemieckim, z którymi rzeczoznawcy francuscy spotkają się dnia 18-go grudnia.

P. Laroche zaproponował Konferencji Ambasadorów, aby przyszła komisja wytknęła jako podstawę swych prac trzy zasady, a mianowicie: 1. aby zalecenia, które sformuje, pokrywały się z wszystkiemi temi punktami, których wykonanie sojusznicy uznali za konieczne, 2. aby zalecenia jej były dla Niemiec możliwe do przyjęcia, 3. aby wykonanie tych zaleceń mogło być zastosowane przez Ligę Narodów, gdy organizacja ta przejmie na siebie całkowitą kontrolę w zakresie aeronautyki.

Wymiana myśli między Cziczerinem i Briandem.

Warunki Francji w sprawie nawiązania stosunków z Rosją.

Paryż, 13. 12. (PAT). Jak podaje „Journal", wczorajsza rozmowa Brianda z Cziczerinem dotyczyła wszystkich kwestji, znajdujących się na porządku dziennym. We środę odbędzie się ponownie rozmowa obu mężów stanu, poczem Cziczerin i Rakowski udadzą się do Rosji, aby powiadomić Moskwę o przebiegu tych rozmów. Rakowski powróci do Paryża w połowie stycznia i dopiero wtedy rozpocznie się dyskusja na wielką skalę. Ze strony francuskiej uważają za najważniejsze:

1. słuszne uregulowanie długów carskich i
2. że powrót Rosji do polityki europejskiej jest nieodłączny od szczerej woli pojednawczej, która winna ujawnić się przez wyrzeczenie się manewrów, prowadzonych pod płaszczykiem trzeciej międzynarodówki.

Wiedeń, 13. 12. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża, że wczoraj odbył się na Quai d'Orsay obiad na cześć Cziczerina. W czasie obiadu toczyła się wymiana myśli między Cziczerinem, Rakowskim, Briandem i Berthelotem. Rozmowy prowadzono w dalszym ciągu na przyjęciu w poselstwie sowieckiem.

Możliwość pomyślnego załatwienia sprawy Mossulu.

Genewa. (AW.) W związku z konferencją, jaka się odbyła w sprawie Mossulu w Genewie, wyjechał turecki minister spraw zagranicznych Tewfik Ruchdi Bej do Paryża, celem odbycia w tej kwestji narad z ambasadorem tureckim w Paryżu, który swego czasu był przedstawicielem Turcji w Lidze Narodów i oświadczył w zeszłym roku w Genewie, że Turcja zgodzi się na polubowne orzeczenie Ligi Narodów w sprawie Mossulu. Podróż to do Paryża ma wielkie znaczenie i oczekują po niej pomyślnych wyników.

Zasądzenie komunistów w Lublinie.

Prowodyrzy dostali dwa lata więzienia.

Lublin, 12. XII. Wczoraj wieczorem w sądzie apelacyjnym zapadł wyrok w głośnej sprawie piątki komunistycznej, na czele której stał obecny prezes zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Lublinie, tokarz Ekiert.

Sąd apelacyjny zmienił wyrok pierwszej instancji, uniewinniający prowodyrów piątki i zasądził Ekierta i maszynistę Sikorskiego na 2 lata więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił. Skazani pozostają na wolności za złożeniem 1000 zł kaucji.

Brianda taniec wśród mieczów.

(Korespondencja własna.)

Paryż, w grudniu 1925 r.

Nazajutrz po utworzeniu gabinetu Francja odetchnęła, dziś zaczyna już... wzdychać.

Żadne przesilenie rządowe francuskie ostatnich czasów nie było w swoich przyczynach i skutkach tak organicznie związane z kryzysem finansowym, jak obecne.

Briand, przy spełnianiu swojego zadania, miał właściwie jedną, ale zasadniczą trudność do pokonania — dobór takiego ministra finansów, któryby mu nie uniemożliwił zapewnienia gabinetowi większości w Izbie Deputowanych. Reszta była kwestją otwierania sobie kredytów zaufania u poszczególnych ugrupowań, a w posługiwaniu się kluczem partyjnym Briand zupełnie słusznie uchodzi za pierwszorzędnego mistrza.

Do takich metod kompromisowego łatania sytuacji prowadzi szeroko rozpowszechnione obecnie zjawisko patologiczne życia politycznego w Europie — przerodzenie się rządów parlamentarnych w demagogję parlamentarjuszów.

Ministrem skarbu został, jak wiadomo, Loucheur, jeden z najbogatszych obecnie ludzi we Francji, wpływowy akcjonarjusz i członek zarządu wielu przedsiębiorstw finansowych, przemysłowych i handlowych. Mając na uwadze niepokojące położenie gospodarcze kraju, uchwalono ustanowić przy ministrze Radę Techniczną, złożoną z wybitnych przedstawicieli finansjery. Komitet napełnienia pustych kas skarbowych, ocalenia staczającego się szybko franka.

Francja zrazu odetchnęła z ulgą — zamiast parlamentarnych dyskusji pomiędzy teoretykami partyjnymi, realna praca apolitycznych fachowców, dbałych o dobro kraju.

Lecz w Radzie zasiadać będą, jeśli nie wyłącznie, to w decydującej bezwzględnie większości reprezentanci wszechwładnych konsorcjów bankowych, których niepatrjotycznej grze giełdowej przypisuje demokracja francuska obecne kłopoty finansowe kraju, podzielając tu pogląd ze szczerymi ideowo faszystami. Zarzuty te popierane są sensacyjnemi rewelacjami prasy.

Francja wzdycha — niepokoi ją poważnie ta przykryta liściem figowym parlamentaryzmu dyktatura Raubritterów finansowych, szykujących się do walki nie z drożyzną, lecz z progresywnym podatkiem majątkowym, zdecydowanych bronić nie franka, ale swojego majątku.

Gabinet, sprawujący rządy pod tak twardą i jednostronną kuratelą, musi stać się przedmiotem ostrej krytyki ze strony lewicowych ugrupowań w Izbie i celem gwałtownych napaści demokratycznego odłamu prasy niezależnej. Briand, przewidując nasuwające się z tej strony niebezpieczeństwo, postanowił zasłonić się przed zagrażającymi egzystencji gabinetu atakami opozycji przez rozdanie tek takim powagom radykalizmu, jak Painleve, Chautemps i Daladier. Osłabia on w ten sposób wrogi sobie obóz, zmniejszając szanse wskrzeszenia rozbitego „kartelu lewicowego".

Gabinet, którego najbardziej prawym skrzydłem jest republikanin Leygues, musi mieć przeciwko sobie stronnictwa nacjonalistyczne, pominięte całkowicie przy układaniu listy członków rządu. Briand ostrze i tej opozycji postanowił stępić przez wykluczenie ze swoich „kombinacji" ministerjalnych takich ludzi, jak Malvy i Caillaux, działających na prawicę, jak czerwona chusta, powierzając stanowisko ministra spraw wojskowych łagodnemu Painleve, zamiast energicznemu Deladier, znanemu ze swoich ostrych tendencji antifaszystowskich.

Loucheur, a raczej Rada techniczna, zaspokoi najpilniejsze potrzeby skarbu jawną lub pośrednią, lecz umiarkowaną inflacją, o większe zaś fundusze zapuka do okien banków amerykańskich, wabiąc ich dzierżawą złotodajnych monopolów rządowych, zyskownemi koncesjami przemysłowemi.

Względy demokracji, której postulatu — obniżenia kosztów utrzymania — nie będzie mógł obecny gabinet zaspokoić, postara się Briand pozyskać wprowadzeniem reformy systemu wyborczego, przedkładając Izbie projekt głosowania na poszczególnych kandydatów danego okręgu, zamiast na ogólne listy partyjne.

Briand całkowicie pochłonięty wysiłkiem ostrożnego i umiejętnego stawiania kroków na śliskiej posadzce partyjnej, nie będzie miał zbyt wiele czasu dla obrony ubogich krewnych politycznych. Z. K.

Rokowania sowiecko-japońskie.

Moskwa, 13. 12. Pat. Tass donosi: Prowadzone od 5 miesięcy rokowania z przedstawicielami Japonji w sprawie koncesji węglowych na Sachalinie, przewidzianych w pekińskim układzie japońsko-sowieckim, zostały już ukończone. Osiągnięto porozumienie we wszystkich punktach. Podpisanie układu nastąpi w tych dniach.

Z przeglądu prasy zagranicznej.

O WOJSKOWĄ ZAŁOGĘ W PORCIE GDAŃSKIM.

„Deutsche Allgemeine Ztg." w informacji z Genewy, oświetlając stanowisko polskie w sprawie załogi wojskowej w Gdańsku, szczególniej podkreśla, iż „dla Polaków wzrosło wojskowe znaczenie Gdańska na skutek tego, iż Niemcy odrzuciły prawa Ententy do przemarszu jej oddziałów wojskowych przez terytorjum Rzeszy".

O decyzji tajnego posiedzenia Rady Ligi, które było poświęcone omawianej sprawie — dziennik potrafił zebrać z „dobrze poinformowanego źródła" co następuje: „Doszło się do wniosku co do tego, iż trzeba doprowadzić do porozumienia". Dalsze przeprowadzenie tej uchwały, przypominającej wyrocznie starożytne, powierzono referentowi sprawy Dr. Beneszowi, który zapewne posiada właściwe w tym kierunku uzdolnienia".

„ZBAWCA" — „PACHOŁKIEM ŻYDOWSKIM".

Dziennik szowinistyczny „Hakenkreuz", organ ultranacjonalistów niemieckich, pisze w artykule wstępnym: „W bagnistej stęchliźnie republiki Hindenburga kwitnąć może tylko kłamstwo, zaduch i nędza moralna. W Hindenburgu, pachołku żydowskim, wziął górę duch serwilizmu i niewoli. **Gdybyśmy zamiast Hindenburga mieli jako prezydenta żyda, — sprawa Niemiec przedstawiałaby się korzystniej".**

„Vossische Ztg." podaje, iż Kunze, słynny przywódca szowinistyczny stronnictwa „Deuschsoziale" wygłosił przemówienie w Dreźnie, w którem zarzucał Hindenburgowi, że został on całkowicie „opanowany przez żydów". (Zwrot w usposobieniu ultra-nacjonalistów niemieckich dla „zbawcy" (jak nazywano go podczas wyborów) charakteryzuje dosadnie realizm polityczny szowinistów niemieckich. — Przyp. Red.).

STOSUNKI ANGIELSKO-ROSYJSKIE.

Na posiedzeniu Izby gmin podsekretarz stanu do spraw zagranicznych odpowiedział na zadane mu pytanie co następuje: „Rząd angielski nie otrzymał żadnych informacji o fakcie, że p. Cziczerin pragnąłby przybyć na konferencję z ministrem spraw zagranicznych angielskim w celu uregulowania kwestji, będących w zawieszeniu pomiędzy obydwoma państwami. Zresztą rząd sowiecki nie jest gotów do uczynienia, w celu uregulowania pomienionych kwestji, propozycji konkretnych, bez których każda nowa konferencja nie miałaby najmniejszego pożytecznego znaczenia".

„ANGLJA SKOŃCZONA" —

oświadczył były ambasador amerykański w Londynie.

Angielskie koła handlowe i przemysłowe nie przywiązują żadnej wagi do oświadczenia b. ambasadora amerykańskiego w Londynie Harvey'a, według którego Wielka Brytanja byłaby już tylko pośredniczką pomiędzy producentami światowymi a spożywcami. Pułkownik Harvey jest istotnie tego zdania, że okres produkcyjności angielskiej skończył się oraz że „Wielka Brytania sama jest skończona".

„Daily Express", który od kilku tygodni nie przestaje pisać o koniecznych zmianach w przemyśle i handlu angielskim, pisze obecnie: „Pan Harvey myli się — Anglja nie jest skończona, chociaż niektórzy pesymiści i polityce angielscy usiłowali ją zdusić. Zresztą Juljusz Cezar rozpoczął już ten manewr w r. 55 przed Chr. Przybył on do Anglji i napisał do Rzymu, że Anglja jest skończona. Anglja jednak jest zawsze na tem samem miejscu. A gdzie jest Juljusz Cezar?"

Prezes związku izb handlowych angielskich pisze w tej samej sprawie: „Anglja nie chybiała nigdy swoim zobowiązaniom. Rząd wspomagany przez tych wszystkich, którzy ponoszą ciężar długów, nie zaniedba zadośćuczynić swemu słowu i w przyszłości. Wszędzie dostrzegamy widoczne oznaki poprawy".

Przedstawiciele wielkich przemysłowców oraz kilku innych związków ze swojej strony zaprzeczają najusilniej twierdzeniu b. ambasadora amerykańskiego.

Układy lokarneńskie.

Genewa, 12. 12. Pat. Układy locarneńskie zostały dziś rano złożone i zarejestrowane w Sekretarjacie Ligi Narodów.

*

Grecja za paktem bałkańskim.

Wiedeń, 13. XII. (PAT.) „Reichspost" donosi z Genewy, że Grecja wystosowała do Ligi Narodów notę, w której podkreśla konieczność zawarcia paktu bałkańskiego.

*

Demonstraje komunistyczne na ulicach Berlina.

Berlin, 13. 12. Pat. Dziś odbyły się na ulicach demonstracje komunistyczne. Demonstracje te były protestem przeciwko niedostatecznym zapomogom dla bezrobotnych i przeciwko odszkodowaniom, jakich rząd niemiecki zamierza udzielić zdetronizowanym panującym.

*

Pożar zniszczył słynny zamek historyczny.

Lisieux, 12. 12. PAT. Pożar zniszczył tu słynny zamek historyczny, w którym znajdowały się cenne kolekcje oraz bogata bibljoteka. Straty wynoszą około 10 miljonów franków.

Z ostatniej chwili.

Młodzież żydowska w wieku poborowym ucieka do Palestyny.

Znowu fabrykacja fałszywych paszportów.

Warszawa, 14. 12. AW. Od jakiegoś czasu zwrócił uwagę fakt wzrostu emigracji do Palestyny młodzieży żydowskiej w wieku poborowym. Zwrócono pilną uwagę w urzędach emigracyjnych, w rezultacie czego onegdaj ujęto 4 fałszerzy paszportów, których właściciele zostali aresztowani. Na podstawie ich zeznań aresztowano dostawcę Kaganiewicza, który ze swojej strony wydał spólnika Szprenkiewicza.

W ten sposób wykryto jedną z form ucieczki młodzieży żydowskiej do Palestyny przed poborem.

Paczki gwiazdkowe dla żołnierzy ochrony pogranicza.

Warszawa, 14. 12. AW. W warszawskiem biurze Polskiego Białego Krzyża wre gorąca praca nad przygotowaniem gwiazdkowych paczek dla żołnierzy ochrony pogranicza. Paczki są wysyłane transportami na różne placówki, ostatni transport ma odejść 18 bm.

Stulecie istnienia obserwatorjum warszawskiego.

Warszawa, 14. 12. AW. W głównej auli warszawskiego uniwersytetu odbył się wczoraj piękny obchód 100-lecia warszawskiego obsewatorjum astronomicznego. Uroczystość zagaił rektor profesor Binkowski, po którym przemawiał dyrektor obserwatorjum Kamiński na temat: „Astronomowie polscy a nauka światowa“. Resztę uroczystości [illegible]pełnili szeregiem przemówień przedstawiciele aka[illegible] umiejętności, licznych stowarzyszeń młodzieży [illegible]chowanków szkoły głównej, którzy złożyli życzenie dalszego rozwoju tej świetnej placówki polskiej astronomji.

Świętokradztwo w Warszawie.

Warszawa, 14. 12. AW. Wczoraj rano w kościółku na Powiślu dokonano świętokradztwa. Łupem złodziei stała się szkatułka od komunikantów, deka do składania hostji i pusza srebrna — złocona. Policja sfotografowała pozostałe odciski daktyloskopijne.

Przed spotkaniem Chamberlaina z Cziczerinem.

Paryż, (A. W.) Istnieje nadal wszelkie prawdopodobieństwo, że Chamberlain i Cziczerin spotkają się we Włoszech. **W czasie spotkania omówiona być ma sprawa wstąpienia Sowietów do Ligi Narodów.**

ODWIECZNA polsko-turecka przyjaźń.

Wywiad z tureckim min. spraw zagranicznych.

Turecki minister spraw zagr. Tewfi Ruchdibey w rozmowie z korespondentem P. A. T. w Genewie **w sprawie stosunków polsko-tureckich oświadczył:**

Stosunki te są jaknajlepsze. Wypływają one nietylko ze wzajemnych sympatji dzisiejszych, ale i z dawnej historycznej przyjaźni polsko-tureckiej.

Stanowimy może **jedyny w historji przykład dwu narodów, często wprawdzie wojujących ze sobą, ale mimo to żywiących ku sobie sympatje, poważanie, przyjaźń.**

Płynie to prawdopodobnie z tej przyczyny, iż narody, jako dwaj rycerscy przeciwnicy, zachowywały się względem siebie zawsze rycersko i z godnością.

Te historyczne tradycje powinny znaleźć obecnie odpowiednik w polityce naszych państw.

Na zapytanie o stosunki ekonomiczne między Polską a Turcją, turecki minister spraw zagranicznych odpowiedział:

Nie znam w tej chwili dokładnie stanu i skali rozwoju tych stosunków, sądzę jednak, że nic nie stanie na przeszkodzie, by je rozwinąć, nawiązując dzięki nim coraz bliższy kontakt między obu narodami we wszystkich dziedzinach.

Wielka demonstracja antyrządowa w Kownie.

Kowno, 12. 12. (Pat.) Ludowcy litewscy wykorzystali dla wielkiej demonstracji antyrządowej obchód 20-ej rocznicy sejmu wileńskiego, który w r. 1905 proklamował konieczność niepodległości litewskiej. Poseł Sledziewiczius w przemówieniu wygłoszonem w operze kowieńskiej, zaatakował niezwykle ostro obecny system rządów na Litwie, który prowadzi do ruiny politycznej i gospodarczej i odczytał odpowiednią deklarację przeciwko rządowi. Na podobnem zebraniu w ratuszu, gdy zaczęto odczytywać tą deklarację, wtargnęła na salę policja i zamknęła zebranie.

Listy ze stolicy.

Literatura. — Przed żniwem. — Imię Ojczyzny. — Dwa arcydzieła. — Naród wielki. — W górę serca!

Warszawa, 12 grudnia 1925 r.

Bez względu na wszystkie zagadnienia i wypadki natury politycznej i gospodarczej cała stolica jest przedewszystkiem pod wrażeniem tych dwóch gromów, jakie uderzyły w gród sławy literatury naszej i w murach jego wielki uczyniły wyłom.

Zgasły dwie gwiazdy piśmiennictwa polskiego, gwiazdy pierwszorzędnego blasku: Stefan Żeromski i Władysław Reymont. Odeszli dwaj genialni pisarze, z których każdy ten sam rodzaj literatury uprawiał, każdy od odtwarzania współczesnego życia rozpoczął, bliżej i dalej po tematy, wzory, nauki w przeszłość sięgał, każdy dla przyszłości orał i siał — a jedak obaj odmiennemi szli drogami, inaczej swe obserwacje, rozmyślenia i natchnienia rzeźbili i malowali. W jednej oba pisali mowie, a przecież każdego z utworów inny, a swoiście przedziwnie piękny był język; każdy z niezrownanej prozy polskiej nowe a inne dobywał tony, barwy, bogactwa.

Ta różność kształtowania formy ujmowania treści, utrudnia niezmiernie porównanie pomiędzy zasługą obydwóch pisarzy dla literatury. Na to jednak obecnie nie pora. Dziś to jedno sobie powiedzieć możemy, iż piśmiennictwo polskie ogromną poniosło stratę, że ubyli z grona dwaj wielcy autorzy, którzy nietylko dorzucili do skarbca kultury drogocenne klejnoty, lecz mogli go jeszcze wzbogacić nowemi dzieły, bo mimo nadszarpniętego od dłuższego czasu zdrowia duch w każdym z tych wątłych ciał był silny, rwący się naprzód ku dalszym czynom.

— — — — — — — — — —

Rozpoczęli swą pracę owocną, pracę w trudnych ze wszechmiar w mozolnym trudzie, w przepalającym serce natężeniu gorących uczuć i myśli prowadzoną — kiedy panowała czarna, mroźna noc niewoli. W obydwóch jednak duszy było jakieś widzenie tajemnicze tego dnia, co przez ciemny przeczuć las ku nam szedł; te obawy, abyśmy na przyjście wielkiej godziny nie okazali się nieprzygotowani; to pragnienie, abyśmy godnie odpowiedzieć potrafili na zmartwychwstania zew.

Doczekali świtu. Rozpoczęcia nowej ery. Odeszli jednak przed ziszczeniem się wszystkich marzeń, tęsknot i dążeń; przed żniwem.

Jasnowidzenie, symbol tego jest w ostatnich rozdziałach „Chłopów“. Po smętnej jesieni szarugach, zimy lutych mrozach przyszła pełna jeszcze burz, zawodów, goryczy upadków i łamania się wiosna, a po niej lato. Siew w glebę stygnąca nawet dłoń porywa się rzucać. Stary Boryna poszedł do mogiły, ale syn niemniej twardy, staje na jego miejscu, i plon zebrany będzie.

Wielką literatura nasza poniosła stratę ale nowi siewcy i żniwiarze stają, staną na wyłomie, bo naród nasz mimo liczne wieki swej w cywilizacji ogólnoludzkiej złotemi zgłoski zapisanej kultury młody jest i sił pełen a wszakże kajdany ciążące nad jego rozwojem dopiero niedawno opadły.

To też śród licznych ech, jakie szczególnie zgon Reymonta zagranicami kraju wywołał niechże nas nie zbija z tropu powiedzenie „Berliner Tageblattu“, jakoby Polska tak obecnie ubogą się stała w talenty pisarskie.

Gdy do konferencji kultury europejskiej dojdzie, stać nas to będzie na reprezentację, a jeżeli w dorobku duchowym nie zeszliśmy na plan ostatni podczas największego przez zaborców gorzenia ducha, niszczenia wartości kulturalnych, tłumienia ognisk nauki i sztuki, to chyba teraz, odzyskawszy wolność ruchów, możności rozwojowe potrafimy innych dogonić, dotrzymać im kroku, a nawet w tej i owej dziedzinie ich przegonić.

— — — — — — — — — —

Nad świeżemi jeszcze mogiłami obydwóch twórców chylą się w smętnej zadumie głowy wszystkich myślących ludzi w kraju, wszystkich przodujących w rozwoju intelektualnym sfer zagranicznych. Z tej strony szczególnie szeroko echo ozwało się po śmierci Reymonta, jako wsławionego przez zdobycie nagrody Nobla.

Zdobycie to nie tylko jego, ale i Ojczyzny imię w świecie rozgłośnem uczyniło, dając tej prawdzie o Polsce świadectwo, iż przeciwieństwa losu jej nie zmogły, że w pochodzie cywilizacyjnem ona lotu swego nie zniża ale z żywymi naprzód, po nowe laury i owoce idzie.

— — — — — — — — — —

Jutro (w niedzielę) święci stolica nasza stulecie obserwatorjum astronomicznego: strażnicy gwiazd. Jest ona skromniejszą, niżby przystało narodowi naszemu, który wydał tego, co: „Wstrzymał słońce, a ruszył ziemię“ — Kopernika.

Że taką a nie większą, jest to nie nasza, ale losu wina. Jakżesz inaczej dorobek nasz kulturalny, fizjognomja kraju, postęp we wszystkich dziedzinach wiedzy, sztuki, życia gospodarczego wyglądał, gdyby nie te lawiny ognia i żelaza, co się przez ziemie polskie przetaczały, nie te potopy falang zaborczych, nie to półtora wiekowe okucie rąk, wyjaławianie ducha, obezwładnienie, cofanie „przyszłości naszej wstecz“ właśnie wtedy, gdy wiek pary i elektryczności ludzkość całą „siedmiomilowemi butami“ naprzód powiódł.

Nierychło to sobie powetujemy ale powetujemy. Wierze w to, na tym opierając się pewniku, że naród może zmieniać się tylko powierzchownie, pozornie, ale w istocie swej takim, jak był — będzie.

A jakim był?

Patrzcie w przeszłość, która jest nietylko otęczonym nieśmiertelną chwałą pomnikiem wielkich czynów miecza, co szczerbił się na Złotych Bramach Kijowa, pod Grunwaldem germańską, pod Wiedniem Osmanów złamał potęgę — ale i ducha, co o wieki całe prześcignął świat dziełami: Horodła, Lublina, 3 Maja — i tej pracy kulturalnej i ekonomicznej, co w Akademji Jagiellońskiej tak wcześnie zajaśniała, Dzikie Pola z mroków barbarzyńskich wyrywać, trzema drogami dwa morza połączyć, pierwsze ministerstwo oświaty w Europie stworzyć umiała.

Skromne obserwatorjum rocznica, każe mi się zatrzymać w kornym hołdzie przed wielkiego Polaka. Kopernika pomnikiem. Jakże odmiennego nabrał ten ostatni wyglądu. To zmieniło się tło.

Pałac Staszica (na rogu dwóch ożywionych arteryj komunikacyjnych stolicy: Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Świata) po dłuższej pracy oswobodzony został od profanującej powłoki bizantyjskiej, jaką oszpecili go zaborcy. Gmach ten, arcydzieło Corazziego został przez moskali przerobiony na ich „manier“, na pstrokaciznę, przypominającą piernik wiazemski. Obecnie uwolniony od tego barbarzyńskiego okaleczenia pamiątkowy pałac Staszica, gmach Towarzystwa przyjaciół nauk odzyskał pierwotne piękno i czaruje wzrok harmonją swych linij architektonicznych.

Dwa dzieła: i pałac Staszica i pomnik Kopernika cudownie wypiękniały przez usunięcie wschodniej naleciałości. Każdy przechodzień patrzy rozmiłowanym wzrokiem, że bądź co bądź nikną ostatnie ślady niewoli i niedoli, że stolica godnego jej nabiera wyglądu.

Kopernik, Staszic — i nagle jakaś jasność pada na wszystkie wątpliwości i obawy dzisiejszej doby, kiedy cały ogół powtarza z lękiem: „Puste kasy“, „O krok przed przepaścią“ — kiedy w małych sercach i duszach rodzą się pytania trwożne: czy wybrniemy, czy podołamy?

Kopernik. Jakże wielkim musiał być naród, który go wydał, jego i tylu innych, co losy światu przeważać nowe drogi mu nakreślać umieli.

A Staszica słowa: Naród wielki upaść może ale ginie tylko nikczemny.

Rodacy, wspomnijcie, zważcie w sumieniu swem i duszy to mądre powiedzenie.

Niechże nikczemniejsi was nie wyprzedają, nie spychają na stronę a tembardziej w przepaść czy na manowce.

Ocknijcie się i dźwignijcie!

Kazimiera Wyszyńska.

Z różnych stron.

— **Przybyła do Pragi delegacja polska do rokowań gospodarczych z Czechosłowacją.** W skład delegacji wchodzą konsul generalny Rzplitej w Pradze p. Dunajewski i szef sekcji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Otto Węcławowicz. Rokowania rozpoczną się w poniedziałek dnia 14 grudnia.

— **W Kownie** odbyła się wielka demonstracja żydowska, skierowana przeciwko ogłoszonej przez rząd żydowskiej autonomji kulturalnej. Wszyscy mówcy uważali projektowaną przez rząd autonomję za naigrawanie się z prawa ludzkości i wolności obywatelskiej.

— Na posiedzeniu parlamentu portugalskiego **prezydentem republiki portugalskiej obrany został Bernardino Machado.**

— Z Pekinu donoszą, iż delegacja chińska na konferencję mieszaną zaproponowała wprowadzenie **równości opodatkowania Chińczyków jak i cudzoziemców.** Projekt ten oznaczałby zniesienie specjalnych przywilejów podatkowych, jakimi dotychczas cieszyli się w Chinach cudzoziemcy.

Rumunja czci pamięć swych bohaterów

Świecący pomnik na szczycie Karpat.

Rząd rumuński rozpoczął budowę wspaniałego pomnika **na cześć żołnierzy rumuńskich,** poległych podczas wielkiej wojny. Pomnik ten stanie na szczycie Karalman w Karpatach Predealu, **na wysokości 2.494 metrów** nad powierzchnią morza i będzie miał kształt krzyża, **wysokości kilkudziesięciu metrów,** z ogromnych bloków kamiennych, na którego szczycie mieścić się będzie wiecznie płonące ognisko, widoczne w nocy, w promieniu kilkiudziesięciu kilometrów. Koszt budowy tego niezwykłego pomnika wynosić ma **kilka miljonów lirów.**

PO WALCE Z RELIGJĄ — HANDEL DEWOCJAMI.

Rząd sowiecki zmuszony jest czynić ciągłe ustępstwa włościaństwu rosyjsiemu. W ostatnich czasach, po raz pierwszy od przewrotu bolszewickiego, wprowadzono w kooperatywach sowieckich sprzedaż ikon (święte obrazy).

Chłopi bardzo chętnie kupują takie obrazy, a rząd moskiewski ma nadzieję, że tem ustępstwem skłoni włościan do popierania kooperatyw rządowych.

Przyjaciele nasi czczą pamięć Żeromskiego i Reymonta.

Uroczysta akademja żałobna w Pradze. — „Figaro" paryskie zamieszcza rzewną korespondencję z pogrzebu Reymonta w Warszawie.

Praga, 13. 12. (PAT). Dziś rano odbyła się w sali posiedzeń staromiejskiego ratusza, staraniem klubu czechosłowacko-polskiego, pod protektoratem prezesa rady miejskiej, uroczysta akademja ku uczczeniu pamięci Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta.

Na akademji byli obecni przedstawiciel prezydenta republiki Riha, wiceminister spraw zagran. Brisa, delegat ministerstwa oświaty Spisek, były poseł czechosłowacki w Warszawie, przedstawiciel miasta Pragi, prezes akademji umiejętności Dubaty, rektor uniwersytetu prof. Spietr, przedstawiciele literatury, prasy itd., z ramienia polski pos. Lasocki w otoczeniu członków poselstwa i konsulatu oraz liczna kolonja polska.

Prezes klubu czechosłowacko-polskiego dr. Führich odczytał depesze, które nadeszły z kraju m. i. od ministra oświaty Grabskiego, dyrektora departamentu sztuki Skotnickiego, towarzystwa polsko-czechosłowackiego w Warszawie i innych.

Prezydent Massaryk nadesłał pismo z wyrazami hołdu dla zmarłych pisarzy.

Uroczystość rozpoczęło odśpiewanie przez chór im. Smetany polskiego hymnu narodowego, poczem radca magistratu Zenkl złożył imieniem rady miejskiej hołd pamięci wielkich pisarzy polskich. Z kolei prof. Szyjkowski wygłosił w języku polskim i czeskim dłuższe przemówienie o znaczeniu obu pisarzy. Po odczytaniu urywków z „Popiołów" uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez chór im. Smetany utworu „Wiano".

Paryż, 13. 12. (PAT). Określając wzruszający do głębi charakter ludowy pogrzebu Władysława Reymonta, korespondent „Figaro" w Polsce pisze:

„Patrząc na te zastępy włościan, byłych obywateli trzech mocarstw, składające zmarłemu hołd z tą samą pobożnością, pochylające się przed trumną z tym samym poważnym ruchem, łączącym się z samorzutnem, troską nasiąkłem skupieniem żałobnem, doznawało się zupełnie naturalnego uczucia uczestniczenia w wielkiej manifestacji siły moralnej i zwartości duchowej".

OD GWOŹDZIA

utonął olbrzymi okręt.

Z powodu pryśnięcia rozżarzonego do czerwoności gwoździa, wybuchł olbrzymi pożar na stoczni niederlandzkiego towarzystwa budowy okrętów. Tylko dzięki olbrzymim wysiłkom 40 motorowych aparatów do gaszenia ognia i 2 motorów okrętowych, udało się zagasić ogień.

Oprócz całego szeregu budynków spłonął prawie doszczętnie 12000 tonowy okręt, znajdujący się dopiero w budowie.

SZCZĘŚLIWY KRAJ

Rzeki płyną tam mlekiem i miodem, na drzewach rosną nie figi lecz dolary.

New York, w listopadzie 1925 r.

Dzień 26 listopada jest w całych Stanach obchodzony uroczyście. Uroczystość, napoły religijna, napoły oficjalna jest jak gdyby dorocznym rachunkiem sumienia i... kasy. Buchalterja i biblja splatają się tu razem. Jest to jedna z cech charakteru anglosasów.

Otóż starym obyczajem w dniu Thanksgiving, czyniąc obrachunek za cały rok, Amerykanie dziękują Bogu za wszystko dobro, którem ich obdarzył. Dnia tego prezydent Coolidge w obecności zebranych w Białym Domu przedstawicieli Kongresu i Senatu wygłosił mowę, której najcharakterystyczniejszy ustęp brzmi następująco:

„I znowu przeżyliśmy i przepracowaliśmy rok z honorem, w poczuciu zupełnego bezpieczeństwa dzięki hojnym darom Natury. Obdarzyła nas ona bogactwami, których potęga materjalna jest nieograniczona. Mamy pokój w kraju i na zewnątrz; naród cieszy się zdrowiem; nie nawiedziły nas ani epidemje, ani katastrofy; nasza produkcja rolna i przemysłowa znajdują się w stanie kwitnącym; nasz handel rozwija się i obejmuje świat cały, a praca znajduje w kraju naszym słuszne i wystarczające wynagrodzenie"...

Cóż możnaby dodać do tego rachunku sumienia? Westchnąć chyba z zazdrością, bo u nas, w Europie, inaczej, inaczej...

Istotnie Natura i, least no least, konjunktura wojenna przyniosły Stanom Zjednoczonym niesłychany dobrobyt. W Europie, nie marzy się nawet o tem wszystkiem, co dla przeciętnego Amerykanina jest rzeczą powszednią. Tu wykwalifikowany robotnik ma mieszkanie na przedmieściu nowojorskiem jakiegoby mu pozazdrościł śmiało już nie jego kolega europejski, lecz pierwszy lepszy mieszczuch paryski czy warszawski. Elektryczność we wszystkich jej zastosowaniach, kąpiel, tub (prysznic), telefon, radjo, kinematograf pokojowy (bardzo rozpowszechniony), w garażu własny Ford..., wszystko to jest udziałem każdego dobrze zarabiającego pracownika amerykańskiego. To co u nas jest luksusem, tu staje się artykułem pierwszej potrzeby.

O niesłychanem bogactwie Stanów świadczą też pośrednio szosy. Żaden kraj w Europie nie może się pochwalić tak kosztownemi szosami. Szosa pierwszej klasy między New Yorkiem a Waszyngtonem ułożona ze stalobetonu i utrzymana jak posadzka, jest prawdziwą rozkoszą dla automobilisty. A takich szos w Stanach jest i buduje się setki. Koszt jednego kilometra takiej szosy przewyższa koszt kilometra toru kolejowego.

Profuzja i obfitość światła w miastach — nieznana w Europie. To co kosztuje rocznie reklama świetlna na Broadway i w City nowojorskiej mogłoby już samo wystarczyć do wyrównania budżetu niejednego z mniejszych państw.

Słusznie więc mógł prezydent Coolidge z pewnym odcieniem satysfakcji namalować obraz kraju, w którym rzeki płyną mlekiem i miodem, a na drzewach rosną dolary.

Amerykanie mają więc wszystko czego może dusza zapragnąć. Jest im tak dobrze, że zatykają sobie uszy na skargi babci Europy i, by utrwalić się w optymiźmie, narzucają szczęśliwe (koniecznie) finały swym filmom i sztukom scenicznym.

L. Z.

Z teatru.

Ich czworo.

Tragedja ludzi głupich, w 3 aktach G. Zapolskiej.

Zdaje się, że niema rzeczy, do której nie porównanoby życia. W rozmowach salonowych i t. zw. „flirtach towarzyskich", porównania takie mają już pięknie zapisaną kartę i chlubne zasługi. W chwili, kiedy rozmowa schodzi na temat jałowy odzywa się czyjś głos: Życie jest bajką. I o dziwo rozmowa, która chorowała przed chwilą na anemję — dostaje rumieńców, a młodzieniec za tą sentencję wzbudza ogólne zainteresowanie, i dostaje się w krąg podejrzenia: Że pewno musiał czytać Nitchego.

Życie... et, szkoda porównań. Wszystko zależy od punktu patrzenia. To jednak jest pewnem, że ma dwie strony, jak wogóle prawdopodobnie wszystko na świecie. Jedna to ta strona od święta pachnąca często benzyną i atramentem, a druga to ta, tak bardzo niewidoczna, chowana na dnie ogniska rodzinnego, bez której pewno znikłyby ze świata plotki, panie w pewnym wieku chorowałyby na chroniczną melancholję.

Ta pierwsza strona jest tak bardzo dobrze i do znudzenia znana, że wprost tej drugiej się nie spostrzega. A przecież, te dwa bieguny życia składają się na jego całość. Przedzielone tylko wąską ścieżynką konwenansu społecznego tworzą dwie wielkie płaszczyzny światów. W każdym z nich jest pełnia wszystkich uczuć i pragnień, wszystkich namiętności i porywów ludzkich, tylko że w tym pierwszym biegunie życia, oficjalnym — nabiera to wszystko patosu i koturnów, podczas gdy w drugim jest to tak bardzo małe, że nie każdy potrafi dostrzec.

A jednak, dlaczego w sztuce ma rozpierać się wszechwładnie ta oficjalna strona życia. Dlaczego osnową tragedji jest jakaś bardzo wielka sprawa, która się musi kończyć morderstwem albo conajmniej samobójstwem? Czyż drobniutkie zdarzenia życia, o których się zwykle mówi, nie mają również pełni tragizmu?

Tyle razy słyszy się zarzut, że tematy tworów sztuki są tak bardzo już ograne i zbanalizowane. Pewnie, bo obywatelstwo w niej znalazło tylko pewne sprawy, pewne konflikty, pewne zdarzenia, które powtarzane bezustannie w różnych barwach wpaść mogą w monotonję.

Niema rzeczy małych i wielkich! Wszystkie są jednakowe. Tragedja Prometeusza, rozpalającego płomień ludziom własnem sercem i bólem, jest równa tragedji p. Felicjana Dulskiego, czy profesora z „Ich czworga". W trzewia życia trzeba sięgnąć, w ten szmat spraw życiowych, o których się nie mówi — i stamtąd wydobyć te arcyludzkie bolączki, rzucić je na czarodziejską kanwę natchnienia i kazać zbliżyć się sztuce do życia. Stworzyć drugie, większe, lepsze, szlachetniejsze życie, ale życie, życie prawdziwe. A my tymczasem znieczuleni, z obłudnym uśmiechem na ustach, połykamy wielkie tragedje, które są tak bardzo dalekie od nas, i tak bardzo nieuchwytne, jak cień.

Nad wzruszającą tragedją papierowej panny Stefy z „Trędowatej" możemy rozczuleni płakać, ale nad wielk. bólem konia, katowanego na śliskich brukach ulic uśmiechamy się tylko z politowaniem.

Ha, koń i życie człowieka! Pan Dulski, który wykrada cygara z przed czujnego wzroku żony, ten wczorajszy profesor — i tragedja takiego pana, który z wielkiej miłości zdefraudował kasę, puścił się w Monte Carlo i wrócił do kraju strzelić sobie w łeb. Tamto jest nudne, trafia się codziennie, a to jest tak bardzo romantyczne, i jak przyjemnie się czyta, można nawet zapłakać nad tem.

Gabrjela Zapolska jest pisarką, którą interesują właśnie te maleńkie, niepozorne tragedje i komedje życia, których niedostrzegamy, choć istnieją w naszem własnem życiu i doskwierają nam nieznośnie.

Interesują autorkę „Ich czworga" przedewszystkiem te zjawiska życiowe, które nie wychodzą poza obręb domu. Są wyłącznie własnością rodzinki, w niej są przeżywane i kończone. Dla gości jest zawsze uśmiech i maska.

I dlatego jest Zapolska tak bardzo nam bliska, i dlatego tak bardzo dla niektórych irytująca. Obserwuje najdokładniej życie ludzkie to na codzień. Zna je dokładnie i dokładnie zdaje sobie sprawę z tragizmu i komizmu jego koleji.

Ale nie mieszajmy pojęć. Zapolska przy tem wszystkiem jest artystką. I chociaż moralizatorstwo bardzo często, przeszkadza dziełom autorki w osiągnięciu skończenie pięknej formy, to jednak wszystkie one mają piętno prawdziwego artyzmu. To znaczy, że jakkolwiek tematy, osnowa i djalogi brane są wprost z życia, nie są one fotografją, tylko artystyczną stylizacją drobnych faktów życiowych. Bliskość Zapolskiej w stosunku do nas polega na tem, w porównaniu z innemi pisarzami, że inni opowiadają nam o bladych księżniczkach i wypadkach, które jednemu z widzów na tysiąc zdarzyć się mogą — a Zapolska opowiada o nas samych.

„Ich czworo" to tragedja ludzi, którzy są nazwani dlatego głupimi, że idąc do pewnych celów, gnani falą życia, nie dostrzegają balastu tych malutkich kolców, które czepiają się ich nóg, a walczą z wielkiemi i urojonemi przeszkodami, których niema.

Cztery człowiecze istnienia — cztery odrębne typy. Każdy z nich jest zabardzo głupi, ażeby w końcu nie miał doprowa-lesną. On, profesor, żyjący w świecie książek i idei, daje się opłątać w tragedję, gdyż z zawielkiego dystansu patrzy na drobne zdarzenia życia. Żeni się z kobietą niższą inteligencją, wychowaniem i etyką. Ona nie może iść w jego świat, gdyż jest za głupia. Potrzebuje swojego środowiska. Kochanek jest właśnie jej typem. Rozumieją się przynajmniej na punkcie gramofonu. I to im wystarcza.

To czwarte, to może największa tragedja. I ono jest tragicznie głupie, ale bez winy swojej. Jest tak bardzo samo. Jego opuszczenie jest tragedją.

I oto toczy się to życie czworga ludzi. Toczy się, jak wiele innych żywotów, ale konflikt biegów życia każdego z nich jst zabardzo głupi, ażeby w końcu nie miał doprowadzić do katastrofy. On znajduje żonę w mieszkaniu kochanka.

Iluzja rodziny rozbija się. To czwarte zostaje jeszcze raz skrzywdzone.

W tej ostatniej nawet godzinie wspólnego życia, ci ludzie, których tylko głupota złączyła, dbają o to, ażeby z tej naprawy wielkiej tragedji nie wyrósł skandal, żeby wiadomość nie przedostała się za próg domu.

I znów porwie ich fala. I znów każde zapatrzone w miraż, bo z zastanowienia powstałej myśli, pójdzie swoją głupią ścieżynką życia, aby po pewnym czasie głupotą sprowadzić nową tragedję.

Opowiada nam Zapolska bardzo smutną opowieść. Tem smutniejszą, że zmusza do pomyślenia o rzeczach, które są bardzo bliskie i bardzo nieprzyjemne.

„Ich czworo", to jedna z najlepszych rzeczy Zapolskiej, a pomimo to, pomimo swego artyzmu budzi pewien odcień przygnębienia.

Dlatego, że na dramaty Zapolskiej trzeba patrzeć ze specjalnego punktu widzenia. Każda jej sztuka, to jest zadanie matematyki życiowej, w której jest założenie i bardzo obszerny dowód — wynik musi sobie słuchacz czy czytelnik sam znaleźć, a wynik musi, koniecznie musi być optymistyczny, ulepszający choćby prawem kontrastu. Po smutku uciekamy do uśmiechu i radości.

„Ich czworo" wystawił teatr nasz bardzo starannie. Trzeba tutaj nawiasem zaznaczyć, że sztuki Zapolskiej wymagają specjalnego nastroju scenicznego, wymagają odpowiedniego zabarwienia folklorystycznego powiedzmy. Teatr nasz nie pominął tego. Ale nie potrafił zupełnie zgodnie z potrzebą przeprowadzić. Zresztą mniejsza o to, dziś Szekspira grywa się we frakach.

Czworokąt tragiczny i głupi tworzyli: w roli żony p. Radwan Łodzińska. Profesora p. Szafrański, kochanka p. Dąbrowski, a to najtragiczniejsze, jakaś maleńka bezimienna (na afiszu) dziewczynka.

P. Łodzińska bardzo zdolna aktorka, zrozumiała dokładnie intencję autorki i wszystkie kwestje sztuki. Ale nie zdołała tego konglomeratu psychicznego postaci głupiej żony stopić w szlachetny kreacyjny aljaż. Ale powtarzamy jeszcze raz, to co dała p. Ł. w kreacji żony, było bardzo wiele.

P. Szafrański był przepyszny w charakteryzacji. Kreacja cała wypadła również bez zarzutu. Był bardzo ludzki w swym niepozornym bólu i tragiźmie, a przedewszystkiem bardzo „zapolski".

P. Dąbrowski dobrym był bardzo w charakteryzacji i w całej grze. Troszeczkę więcej umiaru i nieakcentowania pewnych, zresztą słusznie pojętych, szczegółów, postawiłoby tę kreację na wyżynach sztuki aktorskiej.

Maleńka dziewczynka grała bardzo dobrze. Zresztą nie mówmy raczej o graniu. Mam wrażenie, że cała jej udatna kreacja sceniczna, była raczej przypadkową, ale była bardzo dobrą i na miejscu.

Rolę Janki grała p. Mirecka. Artystka rolę pojęła inteligentnie i dobrze po aktorsku ją oddała. Życzyćby sobie naogół należało, aby w teatrze naszym równomierniej były rozdzielane role. Odnosi się to między innemi do p. Mireckiej.

Kapitalną była p. Elertowiczowa w roli przekwitłej wdówki. Podkreślić należy w jej kreacji umiar i dobry smak, o którego zwichnięcie, tak łatwo było w tej roli.

Wreszcie zaznaczyć trzeba, że bardzo udatną sylwetkę służącej, jednego z wielkich miast polskich dała aktorka której nazwiska niestety afisz nie podaje. To samo odnosi się do woźnicy.

Reżyserja p. Dąbrowskiego pojęta bardzo inteligentnie

Wogóle wystawienie sztuki Zapolskiej stało na wysokim poziomie, sztuki, która obok wielu innych utworów tej autorki sprowadza na należne miejsce, w dziedzinie sztuki, tragizm rzeczy zwykłych i niedostrzegalnych.

Szer-szeń.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Nasza ankieta.

O drożyźnie i bezrobociu.

Bezrobocie w ostatnich dniach doszło do katastrofalnych rozmiarów, zwłaszcza w Łodzi, o czem podaliśmy wzmiankę jeszcze w numerze niedzielnym „Głosu Pomorskiego".

Z tego też powodu nasza ankieta na temat, w jaki sposób zwalczać bezrobocie, wywołała odpowiednie zainteresowanie.

Sprawa bezrobocia sprzęgła się w ostatnich czasach z kwestją drożyzny, z tego też powodu rozpisaliśmy także drugą ankietę na temat: „W jaki sposób zwalczać drożyznę". W obydwóch tych sprawach na łamach naszego pisma zabiera głos p. Leon Lorek.

Nasza ankieta jest zarazem wolną trybuną, gdzie poszczególne poglądy mogą się znacznie odchylać od poglądów redakcji.

Np. uważamy, że kupiec tak skakać musi, jak mu konsument zaśpiewa, a więc jeśli sprowadzamy za dużo towarów zagranicznych to jest to nie tyle winą kupca ile tych wszystkich, którzy żądają w sklepie obcych towarów, również przemysł polski musi się starać o to, aby konkurować z wyrobami zagranicznemi.

Na niektóre poglądy, podane poniżej przez Sz. Autora, się zgadzamy, na inne nie — niemniej jednak pracę jego zamieszczamy, aby dać możność wypowiedzenia się wszystkim.

W JAKI SPOSÓB ZWALCZAĆ BEZROBOCIE?

Na „ankietę", ogłoszoną w „Głosie Pomorskim" — niech i mnie wolno będzie zająć głos w sprawie bezrobocia.

Jeżeli kupiec sprowadza towary zagraniczne, które wyrabiamy w Polsce i bez których możemy się obejść, przez to **bojkotuje**, że się tak wyrażę, **wyroby krajowe**, a fabryki w Polsce nie mając zamówień, zmuszone są chcąc nie chcąc, swych robotników rozpuścić.

Co pomoże apel do społeczeństwa, aby nie kupowało wyrobów obcego pochodzenia, kiedy kupiectwo nie ma potrzeby do tego się zatosować, wiedząc dobrze, że kadży kupi to, co jest, a nie to, czego w składzie niema, gdyż wyroby zagraniczne dla naszych kupców o wiele korzystniej się kalkulują, niż wyroby krajowe, nie wiedząc, lub nie chcąc wiedzieć o tem, że stwarza się przez to tyle setek tysięcy bezrobotnych, ale i sami oni sobie tem grób kopią w postaci bankructwa.

Cóż pomoże kupiectwu ten chwilowy zysk na towarach zagranicznych, jeżeli przez to przemysł krajowy upadnie i setki tysięcy robotników straci pracę, którzy dotychczas mieli marny zarobek, około 20 zł tygodniowo. W Ameryce zarabia robotnik około 6 dolarów dziennie, t. j. 36 dolarów tygodniowo.

Cóż pomogą kupiectwu pełne składy towarów, kiedy na nie niema kupujących, gdyż ten bezrobotny nic kupić nie może, a ten, co pracuje, to też tylko kilka godzin w tygodniu. Rolnik również za swoje produkta nie może sobie kupić towarów przemysłowych, gdyż jeżeli wymłóci pełną stodołę zboża, to się z swoją rodziną ledwo przyodzieje.

Tu potrzeba, by te trzy sprawy, to zn. **zarobek robotnika i ceny rolnicze dostosować do cen przemysłowych.**

Już i tak w Polsce utarło się przysłowie, że Polska wywozi zagranicę, ale nie towary, lecz robotników. Jest to naga prawda, którą sobie każdy kupiec, posiadający jeszcze odrobinę współczucia, zapamiętać powinien.

Mówią, że nasz przemysł łódzki jest na Polskę za wielki, ale po jakiego licha sprowadza się te same wyroby z zagranicy? Tu leży ten klucz, którym trzeba drzwi granicy dla wyrobów krajowych otworzyć, a dla zagranicznych zamknąć, a wtedy nie będzie bezrobotnych.

Jeżeli się będzie sprowadzać towary z zagranicy nadal, to niedość, że robotnik będzie bez pracy nadal, ale ale i kapitał będzie odpływał zagranicę, aby go można temwiecej tam zagranicą rzucać na giełdy, a którego tu w Polsce brak.

W Polsce potrzeba, aby to koło pchnąć, aby się szybciej obracało, to zn. — aby i ten, fabrykant, kupiec i wogóle każdy człowiek w Polsce sobie powiedział, że wzbogacić się w jednym roku, jest zbrodnią; na to jest czasu dość — od 10 do 20 lat.

W JAKI SPOSÓB ZWALCZAĆ DROŻYZNĘ?

„Swój do swego po swoje" mówi nasze z czasów niewoli przysłowie. Skoro nasze sfery kupieckie nie widzą potrzeby trzymać się tej zasady, jeżeli **nasz kupiec** nieświadomie bojkotuje przemysł krajowy, a popiera zagraniczny, to też nic dziwnego, że mamy dziś w Polsce drożyznę.

Jak drożyźnie zapobiec i jak ją zwalczać, na to już dziś nawet „Salomon" nie poradzi. Musi już tak być, jak jest i z pewnością będzie jeszcze gorzej, **bo ten wóz już za daleko utkwił w błocie.**

Zdziwi się może niejeden, czemu tak jest i dlaczego niemoże być taniej? Odpowiedź prosta: Jak tu **kupiec** kalkulować ma w złotych, kiedy on **posiada towar** przeważnie **zagraniczny**, przecież on go **musi**, czy chce lub niechce, kalkulować w **dolarach**, aby za te dolary mógł znów tą samą ilość towaru z zagranicy sprowadzić. Byłoby zupełnie inaczej, gdyby w handlu znajdował się tylko towar krajowy, wtedy możnaby prędzej złemu zaradzić. Jest to bardzo smutne, że Polska, kraj w 75 proc. rolniczy, nie może tych kilku fabryk utrzymać, jakie posiada. Większa część zakładów fabrycznych pracuje albo po kilka godzin w tygodniu, albo zgoła stoi bezczynnie. Jest to źle i wstyd pisać o tem. Nawet ołówek, którym pisze, jest niemiecki, gdyż taki mojemu chłopcu w składzie wręczono. **Gdyby nasze sfery kupieckie mniej sprowadzały towaru z zagranicy, a więcej popierały przemysł krajowy, wtedy by w naszych fabrykach wrzało i kipiało, a robotnik miałby chleb, i nie szukałby go zagranicą.**

Kapitał, który wydajemy na towary zaraniczne, zostałby w kraju, a na dolary nie byłoby takiego zapotrzebowania co obecnie.

Jak już wyżej powiedziałem, ten wóz (drożyzna) już za daleko w błocie i trudno go stamtąd wyciągnąć, ale i na to by jeszcze rada była: Płacić urzędnikom i robotnikom podług kursu dolara, a drożyzna zniknie jak kamfora.

Leon Lorek.

Zapotrzebowanie pracy

ważne dla bezrobotnych.

Grudziądz, 14 12. — Potrzebni są na wyjazd: 150 wykwalifikowanych robotników leśnych do wyrębu lasu w Nadleśnictwie Błędnie. **Reflektuje się tylko na robotników, którzy już dłuższy czas w lasach pracowali. Praca jest akordowa według taryfy na Województwo Pomorskie. Robotnicy muszą mieć własne narzędzia a mianowicie: na dwóch robotników 1 piłę i każdy siekierę. Baraki i utrzymanie znajduje się na miejscu..**

200 robotników leśnych do Nadleśnictwa Wronki powiat Szamotuły. Warunki płacy i pracy: **Robotnicy posiadać muszą własne narzędzia, płaca: Wyrób 1 m^3 drzewa budowlanego zł. 1,75; 1 m^3 drzewa kopalniaków zł. 1,50; wyrób 1 mp. szczapów 1,19; wyrób 1 mp. rafków zł. 1; 1 m. gałęzi I klasy 0,69; 1 m gałęzi II-III kl. 0,50 zł; 1 m. gałęzi IV kl. —,25 zł. Korowanie budulca 1 mp. 0,40 zł., korowanie kopalniaków 1 mp. 0,60 zł. Chętni na wyjazd zgłosić się mogą w godzinach od 8 przed poł. do 3 po poł. w Państw. Urzedzie Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu.**

Jeszcze jeden monopol.

Dr. Kreter występuje przeciw pomysłowi zaprowadzenia w Polsce monopolu przemysłu naftowego na wzór Rumunji, który rzekomo ma być środkiem zaradczym na niedomagania naszego górnictwa i przemysłu naftowego. Smutny stan tego przemysłu tłómaczy się przedewszystkiem tem, że produkt surowy dostaje się po kosztach wyższych z powodu głębokości wierceń. Niewątpliwie znaczna część przetworów naftowych musi iść na eksport, a że w tym kierunku Państwo z prywatnym przedsiębiorcą konkurować nie może, o tem rozpisywać się nie trzeba.

Podwójna miara

Kalkulacja w dolarach w lasach państwowych.

Wobec kalkulacji w złotych kupiectwa.

Agencja Wschodnia donosi:

Jak wiadomo, ceny drzewa eksportowego utrzymują się od dłuższego czasu na jednakowym poziomie. Niektóre gatunki drzewa eksportowego, jak naprzykład papierówka, bloki odziomkowe i t. p., ujawniają poważną zwyżkę cen. **Za drzewo wywożone zagranicę, otrzymują nasi eksporterzy zapłatę w walutach pełnowartościowych, jak funty, dolary, floreny holenderskie itp.** Ostatni spadek złotego, wyrażający się zwyżką walut w stosunku do naszego pieniądza o blisko 100%, stworzył dla eksportu drzewnego **znakomitą konjunkturę**, pozwalając zarabiać nietylko na towarze, ale i na **kursie złotego**. Jednocześnie niewiadomo, kiedy i w jakim stosunku złoty się ustabilizuje. Wychodząc z tego założenia, **Departament Leśny** zwrócił się **do min. skarbu z zapytaniem**, czy może **ustalić ceny drzewa eksportowego w złotych w złocie**, gdyż w przeciwnym razie lasy państwowe stanęłyby bezradnie przed zagadnieniem walutowem i mogłyby ponieść poważne straty, zwłaszcza przy umowach **większych**. Według naszych informacji sprawa ta będzie **załatwiona** przez ministra skarbu w duchu, zapewniającym **słuszne** interesy skarbu państwa, który nie może **tracić tam, gdzie druga strona ciągnie podwójny zysk.** (Sz.)

Odszkodowanie dla zredukowanych robotników i urzędników.

Ponieważ prowadzenie monopolu zapałczanego spowodowało redukcję części urzędników i robotników w fabrykach zapałek, więc zredukowanym przysługuje odszkodowanie na mocy ustawy o monopolu zapałczanym. Wypłata odszkodowania tego zależną jest od dostarczenia M-stwu Skarbu wykazów tych robotników i urzędników, którym odszkodowanie to przynależy. Wykazy takie poszczególne fabryki zapałek obowiązane były złożyć M-stwa Skarbu do dnia 10 października br., jednak niektóre z tych wykazów nadesłano M-stwu dopiero dnia 4 grudnia, pozatem prawie wszystkie przedłożone wykazy wymagają uzupełnień. Ponieważ wobec tego sprawa wypłaty odszkodowania pełnego musi się przeciągnąć jeszcze przez pewien czas, więc M-stwo Skarbu, uwzględniając trudne położenie zwolnionych z fabryk zapałek **robotników i urzędników**, zarządziło dn. 5. bm. wypłatę zaliczek na poczet należnego odszkodowania robotnikom i urzędnikom tych fabryk, które nadesłały Ministerstwu Skarbu potrzebne wykazy przed 1 grudnia br.

Zaliczki te mają być wypłacone w następującej wysokości:

1. urzędnikom fabrycznym w wysokości poborów 3-miesięcznych,
2. robotnikom i robotnicom, przyjętym do fabryki przed dn. 15 lipca br (t. j. przed uchwaleniem monopolu zapałczanego) w wysokości zarobków czteromiesięcznych,
3. robotnikom i robotnicom przyjętym do fabryk po dn. 15 lipca br. w wysokości zarobków dwumiesięcznych.

Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.

Dnia 9 b. m. odbyło się pierwsze zebranie plenarne Sejmiku Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, w Auli Uniwersyteckiej. W zebraniu wzięły udział liczne delegacje Spółdz. Kredytowych, Rolniczych, Spożywczych przedstawiciele władz, instytucyj i zaproszeni goście, wszystkich niemal dzielnic Polski. Sejmik zagaił ks. Patron Adamski witając w serdecznych słowach ks. Biskupa Łukomskiego, który przybył w zastępstwie ks. Kardynała Prymasa i innych gości.

W obradach wzięli udział delegat rządu min. rolnictwa i dóbr państwowych p. Radca Ossowiecki, wojewoda hr. Bniński, reprezentant Uniwersytetu prof. Nadobnik i wielu innych. Na ręce prezydjum Sejmiku wpłynęło szereg życzeń, a m. i. od Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Małopolsce, Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie, od gen. Sosnkowskiego dow. D. O. K. VII, i innych wybitnych pracowników na polu spółdzielni polskich. Przewodnictwo sejmiku oddano ks. Patronowi Adamskiemu. Jako sekretarjat powołano pp.: K. Olszewskiego z Banku Ludowego w Lesznie i W. Wróblewskiego z „Rolnika" w Ostrowie. Do komisji dla zbadania rachunków za rok 1924 i etatu na rok 1926, wybrano pp.: dyr. St. Kucharskiego z Poznania, W. Wesołowskiego z Chełmna, dr. Al. Raszeję z Bydgoszczy i J. Sierszyńskiego z Lubawy, w załączeniu Sprawozdanie z działalności Związku wygłosił wicepatron dr. Seydlitz. Mówca przedstawił szczegółową czynność Spółdzielni Kredytowych, Rolniczych i Spożywczych, oraz rozwój w poszczególnych fazach roku sprawozdawczego. Następnie wygłosił referat ks. Patron Adamski na temat: „Zagadnienia i zadania spółdzielczości związkowej na tle ogólnego położenia gospodarczego". Wicepatron ks. Bolt z okazji jubileuszu srebrnego ks. Patrona przypomniał wielkie zasługi, położone przez 25-letnią pracę ks. Patrona Adamskiego na polu spółdzielczym. W imieniu zgromadzonych wicepatron ks. Bolt dziękował ks Patronowi za szczerą i owocną współpracę, burzliwe oklaski były żywym dowodem uznania i sympatji, jakich zażywa następca wielkiego organizatora Spółdzielczości w Wielkopolsce ś. p. ks. Patrona Wawrzyniaka. Po ustaleniu terminów obrad poszczególnych oddziałów, które rozpoczną się dla delegatów spółdzielni kredytowych w sali Domu Ewangelickiego, dla spółdzielni rolniczych w Bibljotece Uniwersyteckiej i dla Spółdzielni Spożywczych w sali Patronatu. o godz. 9.30 zakończono obrady pierwszego plenarnego zebrania.

Sprawy rzemieślnicze.

NASZE RZEMIOSŁO I KREDYT.

Brak kredytu, który fatalnie odbija się na wielkim przemyśle, jeszcze bardziej daje się we znaki rzemiosłom. W najszczęśliwszym położeniu pod tym względem znajdują się rzemieślnicy w Małopolsce, gdzie instytucje kredytowe były przez rząd wspierane i dotychczas przez rząd obecny doznają poparcia. Państwo we własnym interesie powinno udzielać rzemiosłu kredyt, tembardziej, że z momentem wzrostu wielkiego przemysłu warsztaty rzemieślnicze nie mogą wytrzymać konkurencji. Zupełna zależność gospodarcza i finansowa rzemiosła wymaga, żeby tak Państwo jak i społeczeństwo wspólnemi siłami naprawiło stosunki, aby móc powrócić do stanu przedwojennego.

Druga serja pożyczki dolarowej.

W dniu 1 marca roku przyszłego nastąpi termin płatności serji I-ej premjowej pożyczki dolarowej. Powodzenie, jakiem cieszyła się pożyczka ta dotychczas, pozwala przypuszczać, że znaczna większość posiadaczy obligacyjnej pożyczki skłonna będzie wymieniać je nie na gotówkę, lecz na obligację nowej pożyczki. Wobec tego minister Skarbu złożył radzie ministrów projekt ustawy o wypuszczeniu serji drugiej premjowej pożyczki dolarowej. Projekt ten rozważany był na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, która upoważniła p. Ministra Skarbu do przedłożenia projektu ustawy tej Sejmowi. Zaprojektowana serja II.-a premjowej pożyczki dolarowej przeważnie wzoruje się na serji I-ej, wprowadzone zmiany oparte zostały na praktyce osiągniętej przy sprzedaży serji I-ej. A więc przedewszystkiem stwierdzone zostało, że serja I-a cieszyła się powodzeniem wobec premji wygranych, kwestja zaś oprocentowania grała rolę drugorzędną. Opierając się na tem M-stwo Skarbu projektuje wypuszczenie serji II-ej pożyczki dolarowej bez oprocentowania, proponuje natomiast zwiększenie sumy wygranych premji. Przy opracowywaniu rozporządzenia wykonawczego mają być wprowadzone zmiany, dążące do ulepszenia pożyczki (zmiana ilości losowań, wysokości premji itp.) Serja II-a premjowej pożyczki dolarowej wypuszczona będzie na sumę 5,000.000 dolarów St. Zjednoczonych Ameryki Północnej. Terminem płatności nie dłuższem nad 5 lat od daty emisji. Ogólna kwota, przeznaczona do corocznego losowania premji, nie może przekraczać 500 tys. dolarów. Wpływy uzyskane z pożyczki mają być obrócone na wykup obligacyj serji I-ej oraz celem wycofania części biletów zdawkowych.

Masowy eksport mięsa.

Prócz wywozu bydła w żywym stanie, rozpoczął się w ostatnich dniach masowy wywóz bydła bitego. Mięso wołowe, cielęce i wieprzowe wywożone jest wagonami z Poznańskiego, Pomorza i z Kongresówki do Niemiec i Austrji. W tych dniach w jednym transporcie wysłano kilkanaście tysięcy wieprzy.

Masowy wywóz żywności.

Z nadgranicy łotewskiej i Gdańska nadchodzą alarmujące wieści o masowym wywozie z Polski produktów żywnościowych zagranicę. Linje kolejowe są przeładowane pociągami, eksportującemi żyto, pszenicę, tłuszcze i nabiał.

Pożyczka w Banku Morgana.

„Corriere della Sera" donosi jakoby rząd polski miał możność zaciągnięcia pożyczki w bankach Morgana w wysokości 125 miljonów dolarów. Pożyczka ma być uzyskana w dwóch ratach, pod warunkiem jednak zgody rządu polskiego na kontrolę finansową ze strony Morgana.

Kryzys w przemyśle gorzelniczym w Poznańskiem i na Pomorzu.

Wprowadzenie w życie ustawy o monopolu spirytusowym wstrząsnęło potężnie całym dużym odłamem naszego przemysłu rolnego. Polityka spirytusowa rządu, zacieśniająć swe zadanie do zarządzeń wybitnie fiskalnych — ograniczyła i stłumiła rozwój gorzelnictwa przez co zachwiała w znacznym stopniu podstawami produkcji rolnej, wszelka bowiem redukcja uprawy ziemniaków — powoduje automatycznie w naszych warunkach — obniżanie się wogóle poziomu i wydajności gospodarka wiejskiej. **Zwłaszcza województwa zachodnie** — o najwyższej kulturze rolnej — dotkliwie odczuwają skutki jednostronnej polityki rządu. Ilość czynnych gorzelni w tej dzielnicy z 733 przedwojennych spadła obecnie na 546, przyczem jednocześnie produkcji spirytusu z 814,000 hl. obniżyła się do 246,500 hl., co jednakowoż — w stosunku do ogólnopaństwowej produkcji stanowi około 33 proc.

O ile eksport przetworów ziemniaczanych w postaci krochmalu i płatków utrzymuje się na pewnym poziomie, o tyle wywóz spirytusu z powodu wysokich kosztów produkcji nie może liczyć na powodzenie. Tymczasem dotąd prawie nic nie uczyniono ze strony rządu, ażeby racjonalnie rozszerzyć pojemność rynku wewnętrznego i dać dojść ujście gromadzącym się nadmiarom produkcji. Te same wspomniane już względy fiskalne wprowadziły rząd na mylną drogę faworyzowania jednostronnej konsumpcji alkoholu — mianowicie w postaci trunków — przy zupełnem niedocenianiu zużycia jego dla celów technicznych i zastosowania w innych gałęziach przemysłu, gdzie spirytus mógłby dostarczyć taniego źródła opału i energji.

Obecnie zużywamy na trunki 77% ogólnej produkcji — i zaledwie 7% — na cele techniczne. Te same pozycje w Niemczech stanowią odpowiednio 27% i 42% — czyli, że Niemcy przy znacznie stosunkowo mniejszej konsumcji spirytusu w postaci napojów zdołali pozyskać dlań o wiele szersze pole zastosowania w dziedzinie przemysłowo-technicznej. **Interes gorzelnictwa, tudzież pośrednio i dobro produkcji rolnej** wogóle — zdają się niewątpliwie wskazywać na to, że polityka spirytusowa winna u nas pójść tą samą drogą to zn. rozwinąć jaknajszerszą propagandę na rzecz upowszechnienia spirytusu, **jako niewyczerpanego zbiornika taniej energji i ciepła.**

Sprawy urzędnicze.

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wchodzi w życie miesiąc po jej ogłoszeniu tj. 3 stycznia 1926, przeprowadzenie zaś ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia na obszarze całej Rzplitej nastąpi w ciągu 4-ch miesięcy od dnia wejścia jej w życie. Wkładki zarobków pracowników umysłowych wynoszą 2½ proc., z czego ubezpieczony pokrywa ⅖, pracodawca zaś ⅗ z własnych funduszów. Skarb Państwa. który dopłaca 50 proc. do wkładek robotniczych, w dopłacie do wkładek za pracowników umysłowych nie bierze żadnego udziału nawet w pokryciu tej części niedoboru, która powstała na skutek akcji zabezpieczeniowej pracowników umysłowych.

Sprawy podatkowe.

EGZEKUCJE PODATKOWE W ŁODZI.

Przesilenie finansowe odbiło się fatalnie na wpływach podatkowych w Łodzi. Do kas skarbowych wpłynęła zaledwie ¹/₁₀ część należności. Wobec konieczności uregulowania budżetu i surowego nakazu ściągnięcia największej ilości gotówki urzędy skarbowe w nielicznych wypadkach udzielają ulg. Zresztą podatki ściągane będą bezwzględnie w drodze licznych egzekucji i licytacji.

Kronika gospodarcza.

— WYCOFANE ZNACZKI STEMPLOWE. Z dn. 20 bm. wycofane zostaną z obiegu znaczki stemplowe wartości 1 zł. Użycie tych znaczków po dniu wyżej wskazanym będzie uważane za niedopełnienie ustawowego obowiązku uiszczenia opłat (należytości) stemplowych i pociągnie za sobą dla płatnika następstwa, przewidziane w odnośnych przepisach o opłatach. Termin oraz warunki wymiany wycofanych z obiegu znaczków stemplowych 1-złotowych na znaczki tej samej wartości nowej emisji podane zostaną w osobnem obwieszczeniu

— PROTESTY WEKSLI. Bank Polski zaprotestował w listopadzie 9,4 proc. ogólnej ilości powierzonych mu. do dyskonta weksli. W lipcu odsetek ten wynosił 3,5, w sierpniu 4,5, we wrześniu 7,4.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Wilno, 12. 12. Ceny w hurcie za 100 kg loco skład w Wilnie (notowania Wileńskiego Syndykatu Rolniczego): żyto 24, jęczmień 24, owies 24, pszenica 29, ziemniaki 7—8, siano 8—9, słoma 6—6.50. Tendencja utrzymana, dowóz mały.

Warszawa, 12. 12. Wiadomość o spadku cen zboża w Ameryce spowodowała wstrzymanie się od większych zakupów hurtowników, robiono jedynie drobne tranzakcje na potrzeby dnia. Producenci natomiast wstrzymują się od podaży, gdyż wskutek ostatniej zwyżki kursu dolara są kompletnie zdezorjentowani co do cen. Za gatunki pszenicy sprzedawane 2—3 dni temu po 4.40 dol., żądano 4.80 —5 dol. oczywiście bez tranzakcji. Nagół tranzakcji zawarto dziś niewiele i na małe ilości. Notowano za 100 kg fr. st. załad. w płaceniu lub chciano płacić za żyto pełnej wagi 40 zł, owies zależnie od gatunku 22—23 zł, jęczmień przemiałowy na kaszę 28 zł, jęczmień brow. wyborowy (z białemi końcami) 27 zł.

MYDŁO.

Grudziądz, 12. 12. Concordia fabryka mydła i świec notuje mydło żółte za kg 1.90, — białe 2.60, świece 2.40, przy kursie dolara 7.50 zł. Tendencja zwyżkowa, obroty minimalne, z powodu ogólnego zastoju w handlu i przemyśle.

TYGODNIOWE
zestawienia przeciętnych cen zboża.

Za 100 kg. franco stacja załadowania.

Żyto	7,12	8,12	9,12	10,12	11,12	12,12
Warszawa	23,00	—	23,50	—	—	(22,00)
Poznań	21,00	—	—	—	23,50	23.50
Lwów	21,00	—	2,⁸⁷dol	—	2,⁵⁵dol	—
Lublin	21,00	—	2,⁴⁰dol	2,⁴⁰dol	2,⁶ dol	2,70
Pszenica						
Warszawa	—	—	37,00	—	—	40,00
Poznań	34,50	—	—	—	39,00	42,00
Lwów	33,00	—	4 dol.	—	4,¹⁵dol	—
Lublin	33, 0	—	4 dol.	4 ²⁰dol	4,¹ dol	4.25
Jęczmień						
Warszawa ¹)	(25,00)	—	(25,50)	—	—	27,00
Poznań	24,50	—	—	—	27.00	27,00
Lwów ²)	21,50	—	—	—	—	—
Lublin	22,00	—	4,²⁰dol	[illegible]	[illegible]dol	2,80
Owies						
Warszawa	21,50	—	21,50	—	—	22,00
Poznań	20,00	—	—	—	24,50	25,50
Lwów	21.50	—	2,50 d.	—	2,85 d.	—
Lublin	22,00	—	2,50 d.	2 30 d	2,35 d.	2,40

W nawiasach franco Warszawa
1) jęczmień brow (wyb. gatunków), * na kaszę.
2) jęczmień pastewny.
Lwów notuje ceny szacunkowe.
Ceny lubelskie podawane przez Lubelską Spółkę Zbożową.
Notowania Warszawy w środy i soboty w prywatnych obrotach.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 12 grudnia 1925.

WALUTY.

	Trazakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjed.	9,50	9,52	9,48

Dolary Stanów Zjedn.	9,48 zł
Floreny holenderskie	380.85 „
Frank belgijskie	43.04 „
Franki francuskie	34.96 „
Franki szwajcarskie	182,75 „
Funty angielskie	45.97 „
Korony austryjackie	133,47 „
Korony czeskie	28,08 „

POZAGIEŁDOWE NOTOWANIA DOLARA w dniu 12-go grudnia 1925 r.

W Warszawie o godz 8 30 — zł 9.85, g. 10 — zł 10.00, g 11 — zł 10.10, g. 12 30 — zł 10—10.15, g. 13 — zł 10.15, g. 15.15 — zł 10.10, g. 17 zł 10.05. g. 19 — zł 10 00, we Lwowie o godz. 13 30 — zł 9.90, g. 19.00 — zł 9.85—9 90, w Wilnie o godz. 14 — zł 9.40—9.50, w Łodzi o godz. 10 — zł 10.40 żąd., 10.35 płac., g. 12. — zł 10.50, w Lublinie o godz. 10 — zł 10.25, o g. 15 — 10.50.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 14. 12. godzina 12. — W obrotach prywatnych płacono za 1 dolara **10,15 zł.** Tendencja dla walut zagranicznych mocna.

Co grają w teatrze?:

Poniedziałek:	— — —
Wtorek:	„Ich Czworo"
Środa:	— — —
Czwartek:	„Ich Czworo"
Piątek:	— — —
Sobota:	— — —
Niedziela:	— — —

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ Wtorek 15-go grudnia Walerjana.
Wschód słońca 8 7 zachód 8 44
Wschód księżyca 7 18 zachód 3 48

DYŻUR NOCNY APTEK.

—** Dyżur nocny aptek od 12. 12. do 18. 12: apteka pod koroną, Wybickiego i apteka pod Gwiazdą, Chełmińska.

*

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie

—** **Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2**

*

—** Z Teatru Miejskiego. W poniedziałek, dnia 14 bm. teatr zamknięty.

We wtorek, dnia 15-go bm. o godz. 8-mej wieczorem po raz trzeci znakomita sztuka Gabrjeli Zapolskiej pod tyt. „ICH CZWORO" z pp. Elertowiczową, Mirecką oraz pp. Dabrowskim, Szafrańskim i Pankiem w głównych rolach.

W środę dnia 16-go bm. teatr zamknięty.

W czwartek, dnia 17-go bm po raz czwarty sztuka Gabrjeli Zapolskiej pod tyt. „ICH CZWORO".

W piątek dnia 18 bm. teatr zamknięty.

Na zbliżający się okres świąteczny dyrekcja teatru przystąpiła do prac przygotowawczych do wystawienia „PASTORAŁEK". których premjera przewidziana jest na pierwszy dzień świąt. Najbliższymi nowościami repertuaru po świętach będą sztuki: „MADAME SAN GENE" i „SZLAKIEM LEGJONÓW".

—** Kartki pocztowe z opłaconą odpowiedzią. Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wprowadziła w obieg kartki pocztowe (krajowe) z opłaconą odpowiedzią. Kartki te o zwiększonym wymiarze do 14,8 x 10,5 cm.. mają napisy: u góry „kartka pocztowa", po lewej stronie „adres nadawcy", po prawej na jednej części: „z opłaconą odpowiedzią" na drugiej, „na odpowiedź". Na każdej kartce umieszczony jest zna-

czek 10 gr. wymiaru 25.5 x 20 mm. z widokiem Placu Zamkowego z kolumną króla Zygunta III w Warszawie. Kolor znaczka, napisów i linjatur — fioletowy.

Znajdujące się w obiegu kartki pocztowe z odpowiedzią bez znaczka są ważne aż do zupełnego ich wyczerpania.

—** **Baczność szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia!** Dnia 18-go grudnia 1925 r. o godz. 9-tej odbędzie się w lokalu P. K. U. Grudziądz, ul. Kwiatowa 6 dodatkowe zebranie kontrolne dla tych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie stawili się do tych zebrań w czasie od 15 do 26 października 1925 r.

Do dodatkowgo zebrania kontrolnego winni się stawić szeregowi rezerwy (kat. A) i pospolitego ruszenia z bronią (kat. C.). zamieszkali na terenie miasta Grudziądza i urodzeni w latach 1901, 1897, 1896 1895 i 1890 oraz z roczników 1900 i 1899, należących do pospolitego ruszenia i tych, którzy w roku bieżącym nie odbyli ćwiczeń wojskowych w rezerwie.

Powołani do dodatkowego zebrania kontrolnego mają się stawić punktualnie w dniu, o godzinie i w lokalu wyżej podanym, gdyż ci, którzy się nie stawią, będą przymusowo doprowadzeni oraz pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych).

Prezydent Miasta Włodek.

—** **Podziękowanie.** Na biednych tutejszej parafji złożył p. wojewoda dr. Wachowiak 200 złotych, za które szlachetnemu ofiarodawcy najszczersze składam „Bóg zapłać!"

Ks dziekan Dembek.

—** **Pokwitowanie.** Zamiast biletów na Wieczór Listopadowy IV. druż. harc. złożyli na nasze ręce JWielm. Państwo Adamowie Korzeniewscy 5 zł., za co serdecznie dziękujemy.

Nelly Niemcowa, i J. Jastrzębska
Opiekunki IV. druż. harc.

—** **Przedstawienie na rzecz Sierot.** Dzięki życzliwemu zrozumieniu smutnego położenia sierot przez Szanowną Dyrekcję Teatru Miejskiego, odbędzie się w przyszły czwartek, dnia 17-go bm. o godz. 4 popoł. w Teatrze Miejskim przedstawienie gwiazdkowe dzieci z Ochronki klasztornej wraz z sierotami z Sierocińca Dziewcząt, na które szanownych i szlachetnych przyjaciół dzieci i naszych sierot serdecznie zapraszam. **Ks. dziekan Dembek.**

—** **Zebranie towarzyskie Związku Pracowników Kupieckich.** W ostatniej chwili przypominamy dzisiejsze zebranie towarzyskie Związku Pracowników Kupieckich, które odbędzie się wieczorem o godz. 8-mej w „Wielkopolance". Ciekawy wykład p. dr. Bortha powinien zainteresować wszystkich członków, jak również i niezorganizowanych pracowników handlowych itp. Z względu na powyższe uprasza się o liczne przybycie wszystkich zainteresowanych.

—** **Listy składkowe Tow. Naukowego.** Komisja Daru dla Towarzystwa Naukowego w Toruniu prosi wszystkie organizacje, które otrzymały listy składkowe o przesłanie takowych na ręce pani przewodniczącej Steinbornowej, Toruń, ulica Łazienna nr. 19.

—** **Usiłowane samobójstwo.** Dziś, tj. w poniedziałek około godziny 6-tej nad ranem usiłował pozbawić się życia wystrzałem z karabinu rosyjskiego, p. Edward Ciesielski, inspektor towarzystwa ubezpieczeń „Vesta", zamieszkały przy ulicy Sobieskiego 14. Kula trafiła denata w okolicę serca, przeszywając ciało na wylot. Dr. Wetzel udzielił nieszczęśliwemu pierwszą pomoc, poczem kazał go odwieźć do szpitala miejskiego. Powodem do tak rozpaczliwego czynu, było podobno przykre współżycie małżeńskie.

—** **Z kroniki policyjnej.** Ostatnimi dniami aresztowała policja w naszem mieście ogółem 8 osób, a mianowicie 4 kobiety podejrzane o uprawianie tajnego nierządu, 2 mężczyzn za wałęsanie, 1 młodzieńca za włóczęgostwo i podejrzanego o kradzież i 1 mężczyznę za nielegalne przekroczenie granicy polsko - niemieckiej. Pozatem spisano protokół o uprawianie lichwy, przez jednego z tutejszych drobnych kupców; sprawę przekazano sądowi. Kradzieży zameldowano 3, doniesień 1.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Miesięczne zebranie Pań Miłosierdzia Konf. św. Wincentego a Paulo** przy kościele Serca Pana Jezusa w Małem Tarpnie odbędzie się w środę, dnia 16-go bm. o godz. 6-tej wieczorem. O liczny udział prosi (5106) **Zarząd.**

(—) Koralewska, przewodnicząca.

—(rt) **Zarząd Koła Oficerów Rezerwy** zawiadamia swych członków, że w środę, dnia 16-go bm., o godz. 20-tej, odbędzie się miesięczne zebranie informacyjne w Kasynie Oficerskiem 64 p. p. (6118)

—(rt) **Następne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rz. P. Koła Grudziądz** odbędzie się w czwartek, dnia 17-go grudnia 1925 r. o godz. 7,30 wieczorem w lokalu p. Zielińskiego przy ulicy Długiej. Udział wszystkich członków jest konieczny. Goście sympatycy są mile widziani. O punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

Z KIN.

„Czwarte przykazanie", jeden z najwspanialszych filmów całego świata, uroczą Mary Carz w roli głównej, wyświetla od poniedziałku, dnia 14-go grudnia kino **„Orzeł"**. Potężny film ten, w 10-ciu olbrzymich aktach, wzbudził swego czasu zachwyt całej Europy, a poświęcony jest specjalnie wszystkim córkom i synom.

Wiadomości sportowe.

— **Estończyk Jaago mistrzem światowym w zapasach.** — Trwający od kilku tygodni turniej walki grecko-rzymskiej o mistrzostwo świata dla zawodowców na rok 1926 przyniósł zwycięstwo estończykowi Jaago, (zwycięzca tegorocznego turnieju w Warszawie) który w ciągu całego turnieju nie poniósł żadnej porażki. Drugie miejs. zajął francuz Deglance, pokonany przez estończyka w ostatnim dniu turnieju po 24 minutach. Trzecie miejsce zajął rosjanin Petrowicz.

— **Podróż rowerem naokoło świata.** Przed kilku dniami przybył do Rzymu polski sportowiec Michał Hornstien, który od lipca br. odbywa na rowerze podróż naokoło świata. Dotychczas przebył on 9.752 klm. W Grecji i we Włoszech przyjmowany był on nadzw. owac. uzyskał szereg audjencji urzędowych, a mianowicie przyjmowany był w Grecji przez Prezydenta Grecji i kilku ministrów, a we Włoszech przez Papieża ambasadę polską, Mussoliniego itd.

W Atenach rozegrał zwycięsko Hornstien spotkanie bokserskie z jednym z lepszych tamtejszych bokserów, którego pokonał w 4 rundzie przez k-o.

— **Otwarcie sezonu narciarskiego w Zakopanem.** Oficjalny sezon sportów zimowych w Zakopanem rozpoczyna się przez bieg rozstawny 18 klm. organizowany przez SNPTT. w dniu 10 stycznia roku przyszłego. Do drużyny wchodzi 3 zawodowych, z których każdy będzie miał do przebycia 6 klm.

— **Międzynarodowe akademickie zawody narciarskie.** — W dniu 18 i 19 stycznia 1926 roku odbędą się w Bernie międzynarodowe zawody narciarskie dla akademików. Do udziału zaproszono 200 wyższych uczelni świata. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem Dr. P. J. Armi, Berno, Szwajcarja.

Zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 31 grudnia 1925 roku.

Wiadomości z Torunia.

— **Z życia sokolego.** Po dość długim okresie ogromnego zastoju w życiu sokolim na tutejszym gruncie od prawie pół roku rządy objął nowy i energiczny zarząd Sokoła pod prezesurą p. Adamskiego. W przeciwieństwie do gnuśnych poczynań poprzedniego zarządu, ten ostatni w obecnym składzie wykazał w ostatnim półroczu bardzo wiele energji, ujawniającej się w bardzo ożywionym ruchu organizacyjnym. Wszakże praca szła bardzo cicho naprzód, dzięki małemu poparciu miejscowej prasy, lecz uwieńczoną została bardzo dobremi rezultatami, które ujawniły się szczególnie na ostatniem walnem zebraniu, które odbyło się we wtorek, w dniu Zwiastowania M. P. na sali tutejszej strzelnicy. Zebranie zagaił druh prezes Adamski, powołując na przewodniczącego druha Suleckiego Jakóba. Bardzo obfite i dobrze opracowane sprawozdanie poszczególnych członków zarządu, przyjęli bardzo liczni zgromadzeni druhowie i druhny hucznemi oklaskami. To też odrazu los co do składu przyszłego zarządu był przesądzony. Po przyjęciu do wiadomości poszczególnych sprawozdań bowiem wybrano prawie jednomyślnie cały zarząd w starym składzie na dalszy rok sprawozdawczy. Jako szczęśliwy bardzo krok należy powitać wybór nowego wiceprezesa w osobie druha Majchrowicza znanego zresztą ze swej intensywnej i długoletniej działalności na obczyźnie i ostatnio w Bydgoszczy. Wogóle zebranie to stało pod znakiem ochoczych i rzutkich zamierzeń na przyszłość, co niewątpliwie przyczyni się do dalszego rozwoju sokoła toruńskiego. Z bardzo wielkiem uznaniem należy także powitać myśl zorganizowania fachowych odczytów, z których pierwszy (o wyszkoleniu wojskowem) wygłosił drh. Barski. Do Rady Okręgowej i dzielnicowej wybrano druhów Suleckiego, Majchrowicza i Barskiego.

Główną część zebrania stanowiła bardzo ożywiona dyskusja, w której brali udział prawie wszyscy obecni, a która doprowadziła do bardzo licznych i ważnych uchwał. Z najważniejszych należy wymienić uchwałę, postanawiającą urządzenie gwiazdki dla druhów i druhen ćwiczących. Gwiazdka ma się odbyć w dzień 3 Króli i połączona będzie z zabawą i najrozmaitszemi niespodziankami. Jest to pierwszy raz, że Sokół zdobył się na taką popularną imprezę. Stanie się ona zapewne wielkim bodźcem do dalszej intensywnej pracy dla ćwiczących do kształcenia ciała i ducha. Z entuzjazmem prawie przyjęto do wiadomości przyrzeczenie druha Majchrowicza, że po upływie następnego półrocza przeznaczy ze swego składu jubilerskiego dla najwięcej ćwiczącego druha i druhny 2 cenne nagrody. Pozatem postanowiono jeszcze w sezonie zimowym urządzić wielki dzień sokoli poświęcony rozgrywce sportowej i popisom najlepszych sokołów miejscowych z zaproszonymi gośćmi z wszystkich miast i dzielnic Polski. Dzień ten połączony ma być z wielką uroczystością w teatrze miejskim, wydaną na cześć gości. Termin ścisły jeszcze nie określono. Najdogodniejszym jednak uznano miesiąc luty.

Bardzo ważną jest także uchwała zabrania się do aktywnej pracy celem przysposobienia zlotu okręgowego, który ma się odbyć w przyszłym roku w Toruniu, prawdopodobnie w miesiącu czerwcu. Prócz tego wyrażono ogólnie nadzieję, że władze dzielnicowe w przyszłym roku w Toruniu, jako stolicy Województwa urządzą zjazd dzielnicowy co bezsprzecznie przy takiej intensywnej pracy należałoby uwzględnić. Wszystkie te uchwały najdobitniej wskazują na to, że do zarządu weszły czynniki twórcze, które na tutejszym gruncie nie pozwolą zgnuśnieć duchowi sokolemu i porwą za sobą szerokie warstwy młodzieży, która dotychczas po części bardzo biernie zachowywała się wobec może najlepszych chęci niestrudzonyh działaczy w ruchu sokolim. Należałoby przedewszystkiem wyrazić życzenie, żeby jaknajszersze koła inteligencji poparły te zbożne poczynania które zdążając do zahartowania ducha i ciała młodzieży narodowej należy zaliczyć do najszczytniejszych dla polaka obywateli — bo poprzez zdrowy duch młodzieży polskiej pod rządami zaborców ostała się Polska potęga myśli i nadziei w zmartwychpowstanie Ojczyzny

CZARNA PANTERA porywa miljonerkę amerykańską

Niezwykłą sensację w towarzystwie nowojorskiem wywołało uprowadzenie żony pewnego miljonera z „Piątej Ulicy". Miljonerka zniknęła w tajemniczy sposób przed kilkunastu dniami wraz z swym automobilem i szoferem murzynem.

Dama ta była obecną na przyjęciu u krewnych swego męża. Przez cały wieczór otaczał ją względami młody wódz indyjski, zwany w swym kraju Czarną Panterą. Przybył on do Nowego Jorku celem studjów rolniczych i bardzo był lubiany przez tamtejszą arystokrację pieniężną.

Kiedy żona miljonera miała wrócić do domu, młody indjanin oświadczył gotowość towarzyszenia jej w automobilu. Dama przyjęła propozycję i od tej chwili zniknęły po niej wszelkie ślady. Nie ulega wątpliwości, iż Czarna Pantera „wywiozła" piękną amerykankę w niedostępne prerje.

MAJĄTEK na jednem JAJKU.

Sądy angielskie mają obecnie dużo kłopotu z testamentem, spisanym na jajku. Jest to zwykłe jajko kurze, na którem pewien marynarz, zmarły w r. b. na pełnem morzu, wypisał coś dość nieczytelnie ołówkiem atramentowym. Słowa testamentu brzmią: „za wszystko, co posiadam", data wskazuje tylko dzień miesiąca i rok, nazwy miesiąca brak. Ponieważ brak też podpisów świadków, wymaganych przez prawo angielskie przeto jest rzeczą wątpliwą, czy testament jest ważny. Władze tymczasem zdjęły fotografję z testamentu „jajkowego" by dokładnie go przestudjować zwłaszcza, że idzie tu o pokaźny spadek.

Włoski fakir przepowiada numer wygranej na loterji.

Znany włoski fakir Manetti występował dnia 28 go listopada w teatrze Verdi w Casena z doświadczeniami spirytyzmu, hypnotyzmu i katalepsji. Na zapytanie jednego z widzów jakie numery wygrają w najbliższem ciągnieniu, Manetti w stanie katalepsji podał trzy numery: 4, 27, 32 w Turynie. Większość widzów grała te trzy numery w Turynie i przegrała. Część jednak zagrała je we wszystkich miastach włoskich i dobrze na tem wyszli. Numery te bowiem wyszły w Bari. Loterja miasta Bary tego dnia zamknąć musiała kasy, gdyż nie była zdolna wypłacić wygranej, wynoszącej 2 miljony lir.

WIATR SŁOŃCE i wieża Eiffla w Paryżu.

Jak ścisłe pomiary fachowców stwierdziły, wierzchołek każdej wieży pod wpływem temparatury jak wiatru ulega mniejszym lub większym wahaniom. Stwierdzono to również i na wieży Eiffla w Paryżu.

Wiatr, wiejący na tę olbrzymią konstrukcję żelazną, sprawia, że wierzchołek wieży zakreśla w powietrzu elipsę, której wielkość zależy od naporu wichru. Największe odchylenie, bo wynoszące 10 cm. od normalnego położenia zauważono 20 grudnia 1893 roku, gdy siła wichru, który wiał nad Paryżem, wynosiła 44 mtr. na sekundę.

Drugą przyczyną, która wywołuje ruch wierzchołka wieży, jest temperatura. Słońce, ogrzewając jedną tylko połowę wieży, sprawia, że powierzchnia jej skutkiem ciepła rozszerza się. Ponieważ część nieoświetlona i mniej nagrzana, rozszerza się w mniejszym stopniu — otrzymuje się wrażenie, jak gdyby wierzchołek odchylał się od słońca. Pochylenia się od normalnego położenia spowodowane rozgrzewaniem się wieży są znacznie większe i donioślejsze, niż te które powoduje wicher. W sierpniu 1924 roku zauważono, że wieża pochyla się skutkiem rozgrzania powierzchni o 24 cm.

Pochylenia i odchylenia od normalnego poziomu zostały jednak przewidziane w planach konstrukcji wieży, tak, że wahania te nie grożą żadnem niebezpieczeństwem

Rozmaitości.

× **Największy most na świecie.** Między Detroit a Kanadą rozpoczęto budowę olbrzymiego mostu, którego rozpiętość ma wynosić 19 tysięcy stór i wzdłuż którego będzie przebiegało 5 linji komunikacyjnych. Budowa tego olbrzyma kosztować będzie 16 milionów dolarów.

× **Film jako kazanie.** W Waszyngtonie utworzyło się towarzystwo, które wytwarzać będzie filmy treści religijnej i moralnej. Flmy te będzie się następnie wyświetlało w kościołach w czasie nabożeństwa.

× **Głos policjanta z powietrza.** W ogrodzie publicznym w Sydney (Australja) umieszczone są na wierzchołkach drzew głośniki radjowe. Spacerujący są od czasu do czasu wzywani potężnym głosem do oszczędzania trawników, nie rzucania papieru na drogi parku, lecz do skrzyń, do niezrywania kwiatów itd.

× **Sposób na „podsłuchiwaczy".** Na mocy wyroku sądowego został skazany w Anglji jakiś „podsłuchiwacz" radjowy na 6 miesięcy więzienia oraz na 5 funtów szterlingów grzywny za to, że nie posiadał licencji na prawo posiadania aparatu odbiorczego i nie płacił podatku za słuchanie koncertów radjowych. Rezultatem ogłoszenia wyroku było zgłoszenie się nazajutrz po rozprawie kilkuset „podsłuchiwaczy" po licencje.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

KINO ORZEŁ

Początek przedstawień o g. 6 i 8. w niedzielę o 4 15

W środę i czwartek o g. 3·30 wielk. przedst. dla dzieci i młodz. szkoln

Od poniedziałku, dnia 14 grudnia ukaże się na naszym ekranie długo oczekiwany, osławiony największy film całego świata w 10 aktach pod tytułem:

CZWARTE PRZYKAZANIE

(Czcij ojca swego i matkę swoją)

Rolę główną kreuje **MARY CARZ** która jest uosobieniem macierzyństwa.

Mało jest takich filmów jak **„Czwarte przykazanie“**, które potratią tak silne wrażenie wywołać, że na widowni lśnią się łzy w oczach. 6177

Film ten wzbudza zachwyt całej Europy i poświęcony jest córkom i synom całego świata

Ministerstwo Wyznań Religijn. i Oświec. Publ. zawiadamia, że na film pod t.:

» Czwarte Przykazanie «

ze względu na jego zalety wychowawcze i niezaprzeczone wartości artystyczne, zwraca uwagę **Władzom szkolnym**, by młodz. szkolna ten film poznała

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 15 grudnia, o godzinie 9-tej przed południem, sprzedawać będę w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące przedmioty: **tardy mera, samowar z czajnikiem, 6 podstawków do szklanek, zaniera, samowar (alpaka posrebrzana), serwis do kawy i rozmaite inne przedmioty.**

Miejsce sprzedaży ul Stara 17/19.

Józefowicz, Komornik Sądowy Grudziądz.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 15 grudnia, o godz. 11-tej przed południem., sprzedawać będę w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące przedmioty: **biurko, prasę do kopiowania, długi stół, 4 krzesła i etażerkę żelazną.**

Miejsce sprzedaży Rynek 7.

Józefowicz
Komornik Sądowy, Grudziądz.

Licytacja sądowa.

W środę, dnia 16-go grudnia br., o godz. 11-ej przed południem., sprzedam w drodze licytacji sądowej najwięcej dającemu

kanapę, biurko z krzesłem i kredens.

Miejsce sprzedaży: ul. Groblowa 59 w hali licytacyjnej p. Wendt'a.

Następnie **o godz. 1-szej** na ulicy Chełmińskiej nr. 26

kanapę, biurko, 3 obrazy i 2 skrzypc.

Kostkowski, kom. sąd.

Licytacja sądowa.

W środę, dnia 16 XII. 25., o godz. 11-tej przed południem sprzedam za natychmiastową zapłatą:

Całkowite urządz. kawiarni: lustra, kanapy, bufety restauracyjne, firany, kasę „National“, fortepian, obrusy, papier do pakowania, piec gazowy do pieczenia ciastek, mak, szafy, cukierki, wina i likiery.

Miejsce sprzedaży: ul. Wybickiego nr. 21.

JARANOWSKI, kom. sądowy.

Licytacja sądowa.

W czwartek, piątek i sobotę i to dnia 17 18 i 19-go XII 1925 r. o godz. 10 tej przed poł. sprzedam za natychmiastową zapłatą — **wiertarki słupkowe i stołowe różnego rodzaju, maszynki do strzyżenia bydła, warsztaty stolarskie, sztance, windy, wały do pił tarczowych, kuchnie, sprężyny do kanap, liny stalowe, tarcze zapędowe, tarcze szmerglowe, różne gwintownice, komplety dla monterów, różne śruby, stal resorowa, młotki dwu- i jednoręczne, siekiery, zawiasy, osie patentowe, piły poprzeczne, toczaki, stal do narzędzi, noże do sieczkarek, turbiny do butelek, łapki na lisy, obcęgi, piłki ogrodowe, nożyce do strzyżenia owiec i koni, świdry różne, piły taśmowe itd.**

Miejsce sprzedaży ul. **Wybickiego 44** w składzie. 6123

JARANOWSKI, komornik sądowy.

Licytacja przymusowa.

W środę, **dnia 16 grudnia br.,** o godz. 10 tej przed południem sprzedawać będę w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu za natychm. zapłatą w Nowem, Rynek 11, następuj. przedmioty:

garnitur klubowy (2 fotele, kanapa i stół), dywan ($3 \times 1^1/_2$), lustro stojące, fortepian, biurko, gramofon, koszykowy garnitur (3 fotele i stolik), 2 szafy do książek, stół, szafa i szafa do rzeczy.

(—) Miszewski
6113 kom. sąd. w Nowem.

Zęby sztuczne **Jacobson**, aprobowany przy Uniw. w Dorpacie. Plac 23-go Stycznia 23 II ptr Godziny przyjęć od 8—1 i 2—7

Wezwanie.

Wzywam właściciela Akcji Banku Polskiego na sumę 100 zł (sto złotych polskich) Nr. 801909 na nazwisko **Paweł Ciechowski** do odbioru powyższej akcji do dnia 30 grudnia 1925 Przy niniejszem podaję do wiadomości, że akcja ta pozostawiła pewna osoba u mnie jako podkładkę za wybrany towar na kredyt.

O ile właściciel akcji nie zgłosi się w wyżej podanym terminie, zostaje takowa przezemnie sprzedaną

P. GANSKE, skład kolonjalny
GRUDZIĄDZ ulica Lipowa nr. 33.

KUPUJĘ

ZŁOTO

i płacę najwyższe ceny.

Bronisław Jasiński, zegarmistrz
6122 ul. Mickiewicza 7.

Fabryka Czekolady KASZUB

w Grudziądzu, ulica J. Wybickiego nr. 46

poleca w wielkim wyborze na nadchodzące Święta:

Czekoladki, pralinki deserowe, marmoladki, wafle, torty, owoce świąteczne itp.

Hurtownie i detalicznie. — **Skład fabryczny**: róg ul. Solnej i Wybickiego. Najtaniej, bo z własnej fabryki. Wyroby pierwszorzędne.

Prosimy się przekonać! 4934

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska



Hipolit Kotliński

Mickiewicza 24 — Telefon 3
Wybickiego 7 — Telefon 8
składy żelaza i sprzętów kuchennych

poleca

wszelkie towary

gospodarstwa domow.

jako najpraktyczniejsze

podarki gwiazdkowe





6119

Ogłaszajcie

w Głosie Pomorskim

Jak postępować?

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet wad, zdolności i przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokóły odezwy podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.

Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25-7



Proszę pamiętać,

że najtaniej kupuje się

podarki na gwiazdkę

u Władysława Kulerskiego, Pańska 19 i to: strój choinkowy, lalki, organki, instr. muzyczne, kotki, pieski, koniki, wózki, książki obrazkowe, książki dla młodzieży itd. itd.

Proszę się przekonać o moich **cenach.** Nie koniecznie trzeba zaraz kupować.

Kto chce dzieciom tanią i ładną gwiazdkę sprawić niech spieszy do

Wład. Kulerskiego

ulica Pańska nr. 19 5103

Poszukuję od 1 stycznia 1926 r. dzielnej

książkowej-korespondentki

możliwie obeznanej z branżą żelaza, władającej językiem polskim i niemieckim, piszącej biegle na maszynie; również 6116

dzielnej stenotypistki

bezwzględnie biegle piszącej na maszynie. Zgłoszenia tylko piśmienne z odpisem świadectw i podaniem pensji uprasza

Hipolit Kotliński, Grudziądz

skład żelaza oraz artykuły budowlano rolnicze **Mickiewicza 24.**

Poradnia Prawna »Głosu Pomorskiego«

Spełniając często powtarzające się życzenia szanownych naszych czytelników urządziliśmy przy naszem wydawnictwie

PORADNIĘ PRAWNĄ

dla wszystkich naszych abonentów i czytelników.

Nasza „Poradnia Prawna” udziela sumiennej porady w wszelkich sporach cywilno-prawnych, daje cenne wskazówki w sprawach mieszkaniowych, podatkowych i karnych.

Nasza „Poradnia Prawna” sporządza tłumaczenia, pisze prośby, podania i reklamacje do władz administracyjnych, sądowych i skarbowych.

Wszystkim właścicielom **posiadłości rentowych** szczególną zwracamy uwagę na **NASZĄ PORADNIĘ PRAWNĄ.**

Ktokolwiek czuje się poszkodowanym przez **waloryzację renty** w naszej **Poradni Prawnej** znajdzie skuteczną pomoc.

Nasza „Poradnia Prawna“ udziela wszystkim abonentom Głosu Pomorskiego pomocy, pobierając tylko opłatę kosztów bieżących (manipulacyjn.)

Biuro naszej „Poradni Prawnej“ mieści się w gmachu wydawnictwa „Głosu Pomorskiego“ przy **ulicy Groblowej 27/29** i czynne jest we wszystkie dni powszedne od godz. **8-mej** przed południem do godziny **4-tej** po południu.

Przy zapytaniach piśmiennych załączyć **opłatę pocztową.**

Adresować: **Poradnia Prawna Głosu Pomorskiego Grudziądz.**

500 zł nagrody

za wykrycie sprawcy, który dnia 8. XII. br. w kinie **„Orzeł“** zrabował **1389 złotych.**
5102 **Dyrekcja**

Grafologini-fizjognomistka.

Na poważne zaproszenie przybywam na pewien czas do Grudziądza, gdzie zamieszkam przy ul. Kwiatowej nr 12 róg ul. Strzeleckiej w Hotelu Sans Souci.— **Z pisma określam charakter człowieka,** wady, zalety i udzielam wskazówek życiowych **jak zdobyć powodzenie.** — Mam praktykę sądową na polu grafologii i chiromancji, tłumaczę przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. **Przyjmuję począwszy od czwartku dnia 17 grudnia br.** w g. od 12—2 i 5—8 popołudn. 6114

Sarment.

BANK LUDOWY

Tel. 431 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 431

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne złoto, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na pokład złota i srebra i w rachunku bieżącym

4399

Kupna

Kilka fur dobrego SIANA lub **koniczyny** kupi **Bronisław Murawski** Wybickiego 26. 5107

Posady

MŁYN PAROWY BLIZNO poczta Bursztynowo, poszukuje natychm. dzielnego i pilnego 6111 **czeladnika młynarskiego i UCZNIA**

Sprzedaże

Baczność! 5287

Dębowe biurko z fotelem i 6 dębowych krzeseł do sprzed. Kwiatowa 28, II

Tanio na sprzedaż **płaszcz damski i kostjum** dla średn osoby
Rynek 15. 5282

Kiszoną kapustę beczkami, **burak, marchew, cebulę** centnarami, **białą fasolę i orzechy** funtami, **cebulki narcyzów i irysów** tuzinami, sprzedaje tanio 5052

Ogrodnictwo Dembin ec. (pow. Grudziądz poczta) Telefon Wiewiórki nr. 8.

Mieszkania

Poszukuję od 1 stycznia **pokoju umebl.** z utrzymaniem, w pobl. koszar II Baonu Radjo Zgł. do Głosu Pom. nr. 5289pm

Dobrze umeblow. pokój od 15. 12. do wynajęcia **Szewska 17,** II ptr

Gustownie umebl. pokój z telefonem i pełnem utrzymaniem do wynajęcia Groblowa 33, I lewo

Dwa pokoje umeblow. razem lub oddzielnie zaraz do wynajęcia ul. Rusowska Grobla 18. I piętro prawo

Skład z mieszkaniem 4 pok., skromne meble przy głównej ulicy do odstąpienia. Of. do Gł. P. pod nr. 5254p

Zguby

Zgubiono **portfel** dnia 11. XII. między g. 3 4 na dwor. w Grudziądzu. Zawartość 40 zł, papiery wojskowe oraz legitymacja urzęd. Ucz. znalaz. pr. o zatrz. pieniędzy, a zwr. reszty Kazim. Czerwiński Jamielnik pw. Lubawa

Różne

Baczność!

Fotografje paszportowe w pół godziny 4972

Zakład fotograficzny, 3-go Maja 10.

STENOGRAFJI wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie **Instytut Stenograficzny.** Warszawa ul. Mokotowska